

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 20 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7320.

Rok XXV.

Niedziela 15. listopada 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie. Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 1. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Dokoła dymisji gabinetu p. Grabskiego.

WYPŁATA PENSYJ NAUCZYCIELOM SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 13 listopada. (AW.). Przed kilku dniami wypłacono resztę pensji nauczycielom szkół państwowych (na terenie 7 okręgów szkolnych), którzy z powodu braku kredytów, nie otrzymali pensyj 1 listopada. Ministerstwo oświaty otrzymało z Ministerstwa skarbu kredyty dodatkowe. Wobec tego pensje nauczycielskie z dnia 1 grudnia br. zostaną wypłacone całkowicie bez opóźnienia.

NIEUDALY ZAMACH NA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Berlin, 13 listopada. (AW.) Według telegramu, nadeszłego do „Allg. Ztg.“ z Bukaresztu, w związku z planowanym zamachem dynamitowym na króla Ferdynanda aresztowano tam kilka osób. Jeden z nich przyznał się, że stał na żołdzie rosyjskim.

NIEUDALY ZAMACH STANU W HISZPANII.

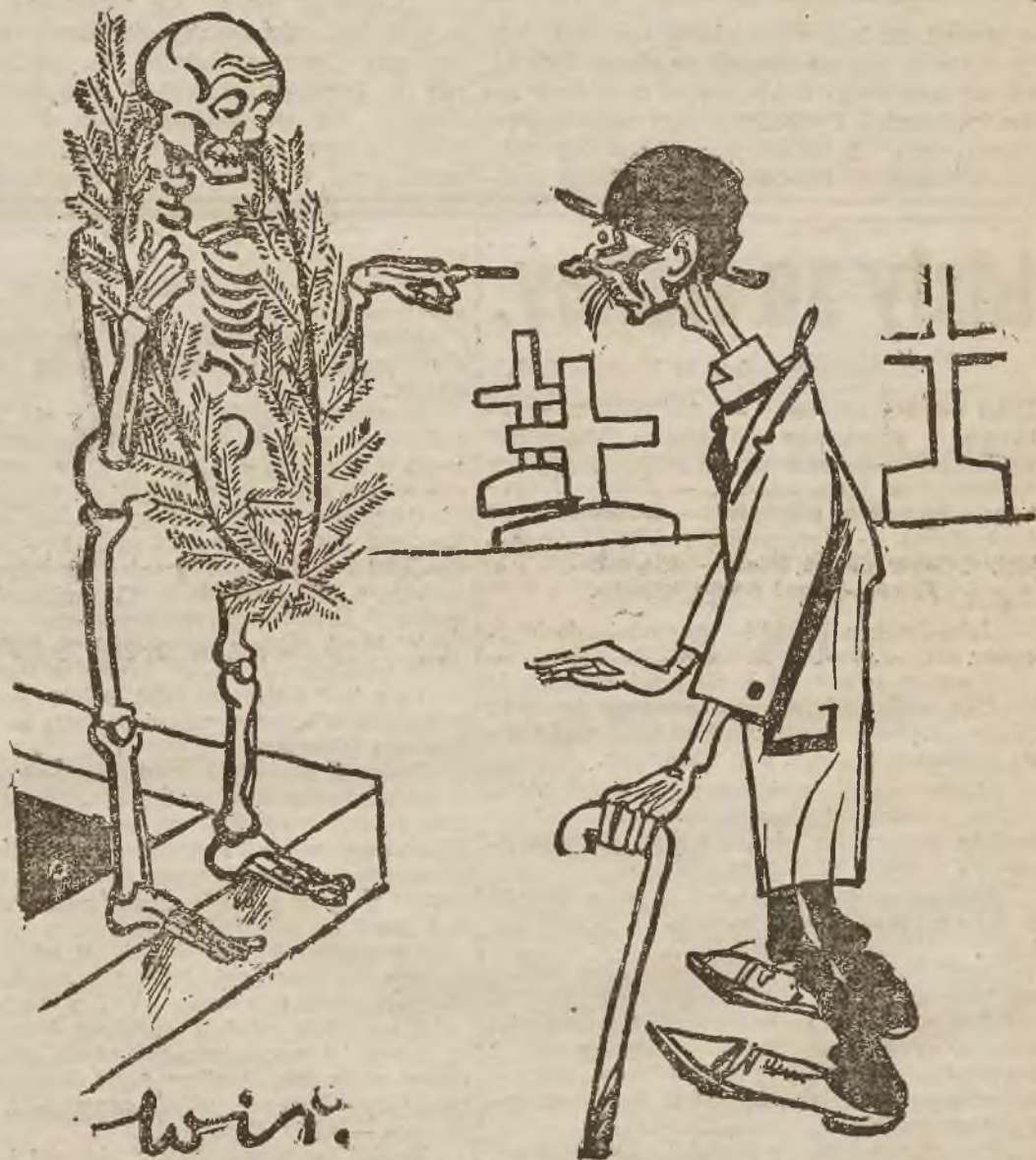
Paryż, 13 listopada. (AW.) Z Madrytu donoszą, że uwięziono tam 2 generałów, 4 pułkowników, 4 majorów i 20 niższych oficerów w związku z planowanym zamachem stanu.

Londyn, 13 listopada. (AW.) Hiszpańska ambasada donosi, że kilku generałów hiszpańskich, oraz szereg wyższych oficerów usiłowało wywołać powstanie wojskowe, zwracające się przeciwko obecnemu dyktatoratowi. Żołnierze uderzyli spisek.

TRUDNOŚCI W ROZBIÓRCIE SOBORU.

Warszawa, 13 listopada. (AW.). Ekspozycja Komisarjatu rządowego m. Warszawy zabroniła wczoraj dyrekcji rozbiórki soboru na placu Saskim używać materiałów wybuchowych przy rozwalaniu murów. W odpowiedzi na to dyrektor rozbiórki p. Grzywiński wniosł do Min. robót publicznych rekurs, domagając się cofnięcia tego zakazu. Rekursu tego nie uwzględniono.

Po zaduszkach.



— Po co sobie robisz wydatki mój synu?... Przecież nam tu się lepiej powodzi, jak wam z panem Grabskim...
Rys. Z. Czernański.

Po upadku rządu p. Grabskiego.

Uwagi i refleksje.

Przeciw uproszczeniu problemu. — Osoba a system. — Problem pożyczki zagranicznej. — Sedno sprawy.

Po cierpkich i niezmiennie przykrych słowach, jakie wypowiedzieli pod adresem nieobecnego na sali premiera na wtorkowym posiedzeniu Sejmu posłowie Gruszka i Wyrzykowski, wyszedł na trybunę poseł Moraczewski jeden z przedstawicieli ostatniej większości rządowej.

Mowa jego była dziwnie niejasna, a ostatecznie wywody jego redukowwały się do tego, że zmiana ministra skarbu nie uratuje sytuacji. Nie wolno upraszczać sobie, mówił poseł Moraczewski, tych spraw przez to, że się je redukuje do zagadnienia personalnego: Grabski czy nie Grabski.

W tych wywodach jest oczywiście sporo prawdy. Samo usunięcie p. Grabskiego sytuacji nie naprawi, a może ją zrazu nawet pogorszy. Ale przecież

nie idzie w tym wypadku już o osobę ministra skarbu, ale o system, który on stosował.

a wiemy, że jest człowiekiem upartym, który niczyich rad nie słuchał, na nic nie zważał, co się koło niego dzieje, cudze przestrogi sobie lekcewazył i szkodził w tem najświętszem przekonaniu, że działa dobrze i pożytecznie. Nie widzimy w Polsce ludzi o jakichś nad-

zwyczajnych zdolnościach, czy to fachowych czy też organizacyjnych, na stanowisko ministra skarbu, ale widzimy

różne drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji po za zastawianiem monopolu i zabieraniem ludziom narzędzi pracy za niezapłacone podatki.

Trudno także zgodzić się z wywodami „Czasu”, który twierdził, że pozostanie p. Wl. Grabskiego na stanowisku zależy od tego, czy otrzyma on pożyczkę czy nie i to pożyczkę co najmniej 600-milionową długoterminową, a nie „parszywą”, mówiąc niewybrednym stylem posła Byrki.

„Czas” widzi też, na co zwracaliśmy już uwagę przed kilku tygodniami, a o czem zaczyna się już głośno mówić, że

ostatnią ucieczką będzie Liga Narodów.

„Czasowi” marzy się oczywiście, żeby to była pożyczka bez kurateli finansowej i politycznej. Jest już istotnie źle, jeśliśmy doszli do dyskusowania takich bolesnych problemów. Ale przypuśćmy, że p. Grabskiemu udało się utrzymać pożyczkę spirytusową, pomyśli sobie w końcu, lepiej spirytusową na

ciężkich warunkach, niż od Ligi na lżejszych! I trzeba mu przyznać rację. Co wtedy?

Trudno podzielić opinię „Czasu”, żeby samo otrzymanie pożyczki było już dostateczną przyczyną pozostawienia p. Grabskiego u steru finansów. Bo właśnie nasuwa się

problem ważniejszy i trudny: zużycia tej pożyczki.

Jednym z powodów dymisji p. Wl. Grabskiego było, iż wyczuł on brak zaufania Sejmowi do siebie właśnie odnośnie do zużycia wania ewentualnie otrzymanej pożyczki. Segn nie miał pewności, czy p. Grabski, otrzymawszy nawet pieniądze, potrafiłby nimi tak gospodarować, żeby za kilka tygodni czy miesięcy nie znalazł się znowu wobec konieczności szukania nowych dróg ratunku.

P. Wl. Grabski nie czuł się już widocznie dość optymistą, by móc wziąć na siebie odpowiedzialność za wydzwignięcie państwa z ciężkiej opresji finansowej.

Więc odszedł.

OBJAWY PRZYPŁYWU KRWI DO MÓZGU, UCZUCIE STRACHU, ZDENERWOWANIE, MIGRENA I BEZSENNOŚĆ. mogą być łatwo usunięte przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA”. Naukowe badania potwierdzają, że woda „FRANCISZKA JÓZEFA” jest stosowana z najlepszymi wynikami przy wszelkiego rodzaju obstrukcjach.

Listy ze stolicy.

Warszawa, dnia 12 listopada 1925.

(John Smith z Filadelfii. — Pożyczka na słowo honoru. — Trzydniowa Odyseja. — Opowiadanie w siedemdziesiątej godzinie. — Sztylek w serce. — Radioaktywna Warszawianka. — Hrabina Karmielek. — Straszliwe przeżycie. — Wysekureczona towarzysztwo. — Wspomnienie podróżnika. — Kobiety i fikery, duma Polski. — Nie masz nic piękniejszego nad polską kobietę.

John Smith z Filadelfii przyjechał do Warszawy.

Te długą podróż odbył dla przyjemności i dla zbadania życia polskiego, bo gentleman ów łączy zawsze przyjemne z pożytecznym i nie zwykł tracić czasu nawet wtedy, gdy odpoczywa.

Dalwne wieści rozbiegały się o owym wspaniałym gentlemanie, ubranym w bardzo kraciaste spodnie, kropkowany płaszcz i dość niesharmonizowaną z resztą odzież czapkę.

Rogowe okulary na nosie i dymiąca fajeczka w zębach dowodziły, iż pochodzi z drugiej półkuli.

Jedni twierdzili, że jest to prokurent ogromnej firmy bankowej, która zamierza udzielić Polsce dwa miliardy dolarów pożyczki bez gwarancji monopolu, prosto na słowo honoru dwóch prawników czarodzieja Twardowskiego, który — jak wiadomo — wolął oddać duszę diabłu, niż zlać wiarę w boga.

Inni, ci pospolici pesymiści i niedowarkowie kręchli na tę wiadomość nosami, wietrząc jakąś nieczystą sprawę i podejrzewając gościa w kratkowanych spodniach o ubijanie „parszywego interesu”.

Byli nawet i tacy, którzy widzieli w Johnie

Smitha oficera Armji Zbawienia wysłanego do Polski na rekonesans.

To ostatnie przypuszczenie zdaje mi się najprawdopodobniejszym.

Niech mi więc wolno będzie opowiedzieć historię trzydniowego pobytu Mr. Johna w Warszawie.

Miałem sposobność zetknąć się z nim w 60-tej godzinie jego pobytu w stolicy i interweniowałem nawet u doręcznika, z którym wiodł zabudniczy spór o cenę przejazdu z Sielanki do baru Express.

Gentleman upierał się przy dwóch dolarach, doręcznik zaś żądał sześciu złotych — a ponieważ obaj nie ukończyli kursów Esperanto więc ograniczyć się musieli do minki, która ich przywiodła do chwilowego nieporozumienia.

W 70-tej godzinie opowiedział mi Mister John keldę trzydniowego swego pobytu w Warszawie.

Było to 9 maja 1925 roku, mniej więcej około 10 godzin wieczorem, gdy znalazł się na dworcu głównym w stolicy.

Wykąpał się, ogolił, zostawił walizę w przechowalni i wyszedł na ulicę Marszałkowską, aby zjeść kolację i wynaleźć nocleg.

Czasami nawet i nieustraszonemu podróżnikowi na egzotycznych ziemiach robi się okliwio na duszy i w sercu powstaje pustka, gorza od pustki w kieszeni.

Nie trzeba się więc dziwić, iż takie uczucie zawitało do duszy pana Johna i w chwili gdy je rozważał, uczuł gwałtowny sztych w serce.

Przechodziła właśnie zabłąkana Warszawianka a para jej wyczelowanych nówek miała taką radioaktywną siłę, iż oficer Armji Zbawienia zrozumiał całą Gehennę miast europejskich i pojął od razu — gdzie nieprzyjacieli.

Niechaj powie najstarsza babka pod kołnierzem, czy wolno oficerowi rejtować przed wrogiem?

Pod sąd takiego tełorza i rozstrzelać!

Lecz Mister John Smith nie stchórzył — prosił się uspokoić — wiedział, co czynić wypada — więc... przypuścił atak.

Tę nocą nie potrzebował już zabiegać o nocleg, bo radioaktywna Warszawianka, pomyślając na staropolskie prawa gościnności, pomyślała o gościu.

Nie podejrzewajcie jednak, iż była to byle jaka osoba.

Mister John, nie znający się na obowiązku dyskrekcji, zresztą nie takiego złego się nie stało, aby się silił na tajemnicę — wyciągnął notatnik i pokazał mi z dumą wysztychowane nazwisko — hrabina Karmielek.

Nikt nie może sobie nawet wyobrazić, ile nieszcześć przeżyła ta kobieta.

Pochodząc z starodawnego rodu, posiadała zamek, park, włości, rój służby, brylanty i ukochanego męża.

Wszystko zabrali Bolszewicy.

Mężowi jej rozpruli brzuch w jej oczach, matkę zawałcił, teścia powiesił, siostrę wtrącił do więzienia a potem oślepili.

Pani hrabina zaś w przebraniu żebraczki wy-dostała się zagranicę...

Oficer Armji Zbawienia nie wzrusza się byle czem, ale powtarzając te przygody, miał łzy oczach, bo Amerykanin płacze także, ale znacznie rzadziej od Europejczyka.

Gdybył Mister John Smith jedną, tylko widział taką hrabinę — jeszczeby się mógł powstrzymać od łez, ale dobre bogi chciały, iż wpadł w samo centrum nędzy ludzkiej.

Hrabina Karmielek zaprezentowała mu dawne swe sąsiadki i wysekureczonych a szlachetnych młodożenców, którzy po stracie olbrzymich fortun oddawać się muszą upadającej pracy w Warszawie.

Okropnie było żal gościowi tych biednych, zdeklasowanych ludzi.

Chciał im pomóc, ale nie wiedział, jak, aby nie obrazić delikatnych ich uczuć, wiadomo bowiem, iż Europejczycy są znacznie delikatniejsi, niż ludzie nowego świata.

Zaproponował więc wspólny obiad, mału-

Echa wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w listopadzie 1925.

Korespondentowi naszemu udało się uzyskać wywiad z członkami odbytej niedawno z inicjatywy ambasady polskiej w Paryżu wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski. Ponieważ rezultat jej, wyjątkowo dla nas pomyślny, zamianstwowany został utworzeniem na terenie parlamentu francuskiego grupy franko - polskiej, liczebność której dobieć ma w najbliższym czasie liczby 100 posłów i senatorów (przewyższy więc nawet istniejącą już w parlamencie francuskim podobną grupę franko rosyjską), opinię naszą z ciekawą niewątpliwie ogólna suma wrażeń, jakie wywarli parlamentarzyści francuscy z wycieczki swej po Polsce.

Zaznaczyć trzeba z żalem, iż prasa i opinia polska nie oceniła jak należy znaczenia wspomnianej wycieczki, może ze względu na brak w niej głośniejszych i spopularyzowanych u nas nazwisk. Znaczenie wycieczki tej jest tem większe, że za wyjątkiem dwóch przedstawicieli partii prawicowych, udział w niej wzięli prawie sami socjaliści i to socjaliści lewicowi, o których nigdy specjalnymi sympatjami dla Polski się nie odznaczali i że z ich to właśnie łona wyszła inicjatywa stworzenia w parlamencie francuskim grupy franko - polskiej, skupiającej zarówno przedstawicieli

jednego, jak i drugiego ciała prawodawczego, co przy ustawicznym antagonizmie Izby i Senatu, jest również rzeczą znamienną.

Grupa ta, jak mi mówiono, ma mieć swój odpowiednik w formie grupy polsko - francuskiej w łonie Sejmu polskiego, skonsolidowaniem której miał się zająć poseł Dębski. Inicjatywa ta przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Francją a Polską.

Wyrazy, w jakich parlamentarzyści francuscy mająć swe wrażenia z pobytu w Polsce, są wręcz entuzjastyczne. Wycieczka ich równała się „odkryciu” przez nich Polski w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu. Oświadczają oni, iż nigdy nie przypuszczali, że po drugiej stronie Niemiec znajduje się kraj o tak starej i odrębnej kulturze i o tak nowoczesnym aparacie technicznym. Wycieczka po Polsce miała dla nich urok barwnego kalejdoskopu, tak swoisty i niepowtarzalny się charakter posiada, według ich wyrażenia, każde z poszczególnych miast polskich. Pod względem techniki i najświeższych na tem polu zdobyczy, kolosalna wrażenie sprawił na nich zwłaszcza Chorzów i technika kopalniania na Górnym Śląsku, która, jak się okazało, w wielu wypadkach przewyższa francuską. —

Według własnego ich wyrażenia, były momenty, w których nie wiedzieli, czy znajdują się w Europie, czy w Ameryce, bowiem jedynie w Ameryce spotkali się z tem tempem pracy i tak wysokim poziomem wykańczalności technicznych. Ogromne wrażenie wywarły na nich również roboty dokoła portu w Gdyni, co do których wyrażają przypuszczenie, że przy tem natężeniu pracy najdalej za lat 10 stanie w tem miejscu stutysięczne nowoczesne miasto.

Największe wrażenie w znaczeniu sentymentalnem wywarło na nich Wilno, zwłaszcza o przyjęciu ich przez działkę szkółek mickich, wyrażając się z największym rozrzewnieniem. Wogóle objawy szczerej, serdecznej, żywiołowej sympatii Francji jakich świadkami byli na każdym kroku, niezmiernie ich ujęły. Z rozrzewnieniem wspominają zabawny epizod, jaki miał miejsce w katedrze toruńskiej, gdy na powitanie ich organista zagrał na organach „Marsyliankę”.

Bardzo mile wspomniają również Lwów i fabrykę Baczewskiego, którą zwiedzili za swej bytności w Lwowie i o którego likierach wyrażają się z dużym uznaniem.

Co jednak najbardziej uderzyło ich w Polsce i co kilkakrotnie podkreślają, to nasza organizacja Opieki pracy i ubezpieczenia społeczne, jak również nasze Kasy chorych, których Francja wogóle nie posiada. Jak wiadomo, pierwszą kwestią, jaką podnieśli socjaliści francuscy w Izbie po powrocie wycieczki z Polski, była kwestja ubezpieczeń społecznych.

Możemy przeto być dumni, że właśnie Polska i przykład jej instytucji stanowią się może pośrednią przyczyną polepszenia bytu robotnika francuskiego.

Bruno Jasieński.

skromnutki, gdyż wiadomo, że snte przyjęcia są czasem w złym tonie. Zaczęło się więc od „Wiechy” a skończyło w Sielance, na trzeźwienie szło się do baru, na krótki odpoczynek zabierała Mistrza Johna jedna z arystokratek do siebie, aż wreszcie zżalającego, zmęczonego, po nieprzespanych 3 nocach i przepitych trzech dniach wysłano do „stu diabłów”, gdy skończyła się gotówka.

Mister Smith wyjechał do Wiednia, zadowolony, iż poznał Polskę.

Wice nie trzeba się bardzo dziwić, gdy w w kilku pismach amerykańskich, ukazały się wyrażające artykuły dziennikarskie o naszym kraju, podpisane John Smith.

Auter wcale się nie omylił, pisząc:

Jakkolwiek było to w małym, wydobywała się z Wisły gęsta mgła, przesłaniająca piękne widoki i ludzi.

Czy akuratnie z Wisły pochodzily te opary mgielne, nie można gwarantować.

Mężczyźni tego kraju — pisze amerykański podróżnik — pracują znacznie mniej od kobiety, używają również o wiele mniej alkoholu, lecz bardzo dbają o swój wygląd zewnętrzny.

Kobiety natomiast hołdują swobodnym obyczajom i często spotkać można o spóźnionej godzinie samotnie błąkającą się damę z najlepszym towarzystwem.

Przeważna część tych nieszczęśliwych kobiet cieszyła się do niedawna zamożnością, posiadała pałace i wielkie posiadłości.

Są to istoty tragiczne, pełne przyrodzonego wdzięku i wielkiej elegancji.

Przywykłe do zbytku nie mogą się pogodzić z losem, więc szukają oszaleńców w likierach i tytoniu.

Długie wspomnienie poświęcił amerykański podróżnik polskim wódkom.

Wiadomości jego w tym kierunku są znacznie gruntowniejsze, niż o polskich hrabinach.

„Polska whisky ma w sobie siłę iście męską, świadcząca o zamilowaniach tego rycerki —

rodu, który umiał oprzeć się nawałi bolszewickiej i z zadziwiającą łatwością pokonywać przeszkody ekonomiczne”.

„Polska wódka oprócz siły posiada jeszcze delikatność smaku”.

Takimi też są Polacy, dobrze wychowani, — uprzejmi, ale w pewnych wypadkach pełni polityczności a nawet niebezpieczni.

Z Odysei swej po Warszawie wyciąga amerykański podróżnik bardzo moralne wnioski:

Naród ten potrzebuje oświaty i opieki chrześcijańskiej.

Wszystko tam bowiem dzieje się na opak, a katechizm jest w nieposzanowaniu... Wątpię, czy nasza propaganda zechce polemizować z spostrzeżeniami, które ogłosił Mr. John Smith, w każdym razie przyznać należy, iż „hrabina Karamelek” umiała przekonać gościa o wysokiej wartości kobiet warszawskich i pokazała cudzoziemcowi to, co mogła i co uważała za najważniejsze.

Któż więc śmiałby przeczyć, iż Warszawianki pozbawione są zmysłu dyplomatycznego?

Podobno prześcignęły nawet Japonki, które w każdej sytuacji życiowej zwracają uwagę cudzoziemców na najpiękniejsze strony kraju kwitnących Wiśni.

I są jeszcze bardziej czarujące, niż Madame Butterfly.

Fakt jednak niezaprzeczony, iż każdy cudzoziemiec wywozi z Polski stałe i niezatarte wspomnienie, iż nie masz nic piękniejszego nad polskie kobiety... Hrabina Karamelek nie jest więc odosobniona.

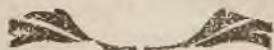
Jeśli ktoś przypuszczał, iż niżej podpisany żartuje i John Smith wraz z hrabiną o smacznym nazwisku jest pomysłem felietonowym odsyłam go do źródła: „Evening Post, Saturday 24 Octobre 1925.

ZDAR.

Tragiczne uroczystości religijne.

Setki ofiar w życiu ludzkim.

(c) W miejscowości Tanta, położonej w centrum delty Nilu, w odległości 50 mil od Kairu, trzy razy do roku odbywają się wielkie uroczystości religijne, które ściągają setki tysięcy fanatyków. Urządzona w ostatnich dniach w Tanta uroczystość sprawadziła do tej miejscowości niewidziane dotychczas tłumy wiernych, gdyż przeszło milion osób. Podczas uroczystości zdarzyło się kilka nieuniknionych wypadków, które pochłonęły liczne ofiary w życiu ludzkim. W pewnej chwili mianowicie zawałił się most na rzece i znajdujący się na nim tłum wpadł do wody. Przy tej sposobności utonęły setki osób w falach nilowych. Tragiczną w skutkach katastrofę zgotowała uczestnikom uroczystości policja egipska. Oto, torując drogę kapłanowi przez tłum, s'ratowała ona na śmierć 54 osób. Smutny więc był przebieg tegorocznych wielkich uroczystości religijnych w Tanta i prasa angielska domaga się, aby na przyszłość obmyśleć środki, któreby zapobiegły powtórzeniu się podobnie tragicznych wypadków.



Arystokracja rosyjska na wygnaniu



Ślub 16-letniej Angielki miss Avril Mullens z księciem rosyjskim Jerzym Imereńskim odbył się z wielką okazałością w cerkwi prawosławnej w Londynie. Małżonkowie stanęli przed ołtarzem z płonącymi świecami w ręku i w złotych koronach na głowach.

Złota Praga.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Szalentec w samolocie. — Śmiało włamanie na najludniejszej ulicy. — Nowy pierwłastek.

Praga, w listopadzie.

Niezwykły dość wypadek utraty zmysłów w samolocie zdarzył się ostatnio na linii Koszyce-Bratislava. Na lotnisko w Koszycach przybył mianowicie dr. Cisarik, sekretarz stronnictwa ludowego w Czechach, chcąc za wszelką cenę dostać się do Pragi — jak twierdził — do ministra Stribnego. Skoro mu kierownik lotniska oświadczył, że może polecieć tylko do Bratisławy, zgodził się na to, po czym uiściwszy należność za lot nadzwyczajny w kwocie 2500 kor. (około 450 zł.) wystartował wraz z pilotem.

Po jakimś czasie odczuł pilot pewne wstrząśnienia w samolocie; pochodziły one z dziwnych ruchów, jakie wyprawiał pasażer, skacząc po całej kabine i przenosząc się z miejsca na miejsce. Gdy lotnik ze zdumieniem zauważył to przez okienko, znajdujące się za nim, przyskoczył doń nagle szalony sekretarz i chwycił go za gardło, próbował go udusić. Pilot nie straciwszy przytomności, prowadził ster jedną ręką dalej, drugą zaś bronił się skutecznie przeciw warielowi. Wreszcie udało mu się szczęśliwie wylądować na jakiejś łące, tu jednak dopiero rozgorzał bój na

FENIKS.

Z dramatów życia.

(Dokończenie).

Lekarz skonstatował zgon człowieka. Najbliżsi otrzymali z urzędu pozwolenie na oddanie go ziemi — czy w ciele ofiary istotnie nie się nie dzieje coby mogło zasługiwać na uwagę biologa? Spróbujmy poddać bliższej analizie pewien przypadek t. zw. nagłej śmierci, niestety aż nadto pospolity. Mówią że nieszczęśliwy zmarł na serce. Ale on miał do ostatniej chwili zdrowe, on chorował, ale na coś innego.

W zdrowym układzie krwionośnym krew nie krzepnie, w pewnych wypadkach zachorzenia naczyń krwionośnych, w pewnych wypadkach zapalnych zmian ścian wewnętrznych tętnic, czy żył tworzą się skrzepy, które mogą być zbyt małe, aby zatamować obieg krwi i wywołać poważniejsze zaburzenia. Takie skrzepy w żyłach są szczególnie niebezpieczne. Porwany prądem krwi, dostaje się do tętnic wieńcowych i nieszczęście gotowe. Zgon skonstatowano. Cóż się jednak dzieje dalej — czy tylko fizyka i chemia? czy psychologia istotnie unikła... A jednak coś się dzieje. W głębokiej ciszy, w zastygłym ciele, w miejscu tkniętym katastrofą wręcz gorączkowa praca, praca którą nienawidzimy wyłącznie czysto fizykochemiczną. Krew, aczkolwiek powoli, lecz krąży siłami różnego osmotycznymi, choć wybitnie skierowanymi, może i innymi jakimiś. Praca ta może spełniać na niczem, a wtedy następuje zdecydowany zgon. Pan Bóg jeden raczy wiedzieć za ile godzin po skonstatowaniu przez

lekarza zgonie. Ale praca ta może skończyć się

1. rozpuszczeniem skrzepu;
2. wywierceniem w skrzepie kanału zdolnego przepuścić krew na dalszy obieg;
3. stworzyć nowe, uboczne połączenie...

Szczęśliwy, kto przed złożeniem go do grobu, doczeka tej chwili, gdy krew ruszy w pełny obieg. Obudził się z letargu.

Ale jeżeli te czterdzieści parę godzin jakie ciało pozostaje pod opieką najbliższych nie wystarczy — jeżeli na to potrzeba 50—80 godzin. Szczęśliwy, kto ma przyjaciela lekarza, druha tak wiernego, że gotowego poświęcić więcej czasu i uwagi losowi nieszczęsnego. Godzinę pogrzebu będzie odwlekał tak długo, jak długo nie straci ostatniej nadziei, nie wyczerpie całej swej wiedzy.

Szczęśliwy, kto jest o tyle zamożny, żeby rodzina mogła zasięgnąć opinii więcej jak jednego lekarza, zwołać konsylium, zwlekać... Ale co ma uczynić człowiek, który w pocie czoła pracując, resztkami nadwątłonych sił walczy o ten kawałek chleba dla najbliższych i upadnie zmęczony walką. Skonstatowano zgon. Pan Bóg jeden wie czy dobrze. W nieuchronionem ciele może jednak nie rozkład, ale inna jakaś praca się odbywa, cicha, wytrwała, która to ciało wypoczęte, zwróci żonie i dzieciom...

I oto nieszczęsny mąż i ojciec, towarzyszy i żywicieli, wychowawca i pocieszyciel, wzdanie nieszczęsna żona i matka, towarzysza i opiekunka domu, wychowawczyni i pocieszycielka budzi się, nie po to aby wrócić do najbliższych, ująć w ręce ster domu, ale na śmierć w najokropniejszych mękach, a gronko rodzinne w ponure mroki niepewnej przyszłości kroczy, pozbawione najbliższego człowieka, którego mogło odzyskać, gdyby nie...

pośpiech w oddaniu ziemi... tak drogiego im ciała. I dziecięciu żal! — tego słońca ogniska domowego, tego celu życia rodziców... I ono mogło być uratowane gdyby nie pośpiech.

A teraz j'accuse...

Syn rzeźnika opowiada: ojciec mój w chwili składania do grobu wyglądał jak śpiący, nie nie znamionowało zgonu. Lekarz interpelowany mówił, że to tylko pozory życia, że ojciec jego naprawdę nie żyje. Władze nalegały...

Syn urzędnika opowiada: ojciec mój w chwili składania do grobu miał ciało ciepłe, oblicze rumiane, opromienione łagodnym uśmiechem. Lekarz interpelowany mówił: po śmierci temperatura ciała nawet się podnosi, długotrwałe wytrzymywanie jej na poziomie temperatury zdrowego ciała nie powinno nikogo ludzi, tem bardziej świeży, zdrowy wygląd ciała...

Wzywam czytelników, którym wiadome są podobne wypadki, aby je podały do wiadomości publicznej. Nazwisk nie podawać, bo niechodzi tu o piętnowanie nieczyjzego nieuctwa, nieczyjej nieudolności, ani niesumienności, ale o pewne fakty społeczne, nadzwyczajnej wagi, które powinny wyjść na światło dzienne i posłużyć jako podwalina przyszłemu ustawodawstwu i niezbędnym reformom w tym kierunku, aby zabezpieczyć los najnieszczęśliwszym z najnieszczęśliwszych. Niechajże więc na ten temat rozwinię się dyskusja i poprowadzi do najdalej idących reform humanitarnych w tej mierze.

KAWA RIEDLA.

śmierć i życie. Dopiero z pomocą przybyłych mieszkańców udało się mu obezwładnić szaleńca, którego przewieziono następnie do szpitala. Po drodze krzyczał on, że przysłał go Bóg, by wszystkich wyzwolił, twierdząc dalej, że każdemu, kto przystąpi do jego stronnictwa, będzie dobrze, tak na ziemi, jako i w niebie.

Niemniej jednak przytomności umysłu i odwagi od owego lotnika wykazał nieznany jakiś włamywacz, który pozwolił sobie na nieładną sztukę. Oto otworzył on w biały dzień, bo o 2-giej godz. popoł. magazyn jubilerski na najludniejszej ulicy Pragi „Na przikopie”, wypróżnił doszczętnie całą wystawę, nie spiesząc się zupełnie, — wyciągnął bowiem wszystkie kosztowności z etui i oderwał karteczki z cenami, które mogłyby go potem ewentualnie zdradzić — poczem najspokojniej w świecie wyszedł, spuściwszy stopy z powrotem i nie zadając sobie nawet trudu na ich zamknięcie. Do wystawy dostał się w dość oryginalny sposób; ponieważ drzwi wchodowe okazały się zamknięte, włazł do sklepu przez otwarte dla wentylacji okno na góry, poczem, będąc już w środku otworzył sobie wystawę. Drogę powrotną urządził sobie już z więk-

szym komfortem, przystawił bowiem do okna drabinę sklepową i po niej wydostał się znowu do przestrzeni między drzwiami a stropem.

Gdy opuszczał sklep, został zauważony przez pewnego pana, któremu wydał się dość podejrzany i który poszedł przeto za nim aż do pobliskiego hotelu, nie ważył się jednak przytrzymać niezwykle elegancko ubranego rzezimieszka. Z hotelu jednak zatelefonował do właściciela firmy, z zapytaniem, czy który z jego subiektów był w sklepie. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, wybiegł na ulicę, nieznajomy jednak znikł tymczasem bez śladu. Szkoda wynosi przeszło milion koron i zostanie częściowo pokryta wskutek ubezpieczenia.

Dwaj czescy uczeni dr. Hejrovsky i dr. Dolepek odkryli nowy pierwiastek chemiczny, który nazwali „Durmang”. Pierwiastek ten odkryli uczeni w manganie i na podstawie swych badań doprowadzili już do poznania kilku jego chemicznych własności.

Dwimang odkryto zapomocą nowej metody, która powstała z połączenia metody elektrodów Hejrovsky'ego z metodą rentgenospektroskopijną

J. Roha.

Gloria Swanson zostanie aresztowana.

I zapłaci karę 250 dolarów.

(b) Gloria Swanson, gwiazda kinematografu amerykańskiego, zostanie aresztowana, skoro tylko przybędzie do portu w Nowym Jorku na statku, który ją wiezie z Europy.

Powodem aresztowania jest sprawa następująca: Przed kilku miesiącami niejaka miss Janet Beeches wytoczyła swemu mężowi, Richardowi Horanowi Hoffmanowi proces o rozwód. Chodziło o kwestję, komu

ma być przyznany syn. Gloria Swanson została wezwana na świadka w tej sprawie.

Otóż na kilka dni przed rozprawą Gloria Swanson i jej mąż wsiedli na okręty i wyjechali do Europy, gdzie przebywali aż do dnia dzisiaj ze o. Wobec tego sąd nowojorski wydał polecenie aresztowania artystki w chwili jej wylądowania w Nowym Jorku i do wyegzekwowania kary w wysokości 250 dolarów.

Nowy Jork w nocy.

Policja nowojorska zbroi się energicznie do walki z bandytami.

(b) Nowy Jork jest dzisiaj miastem największym na świecie, liczy bowiem ponad 8 milionów mieszkańców. Ołbrzymie to miasto, skupia jednak w swych labiryntach największą ilość groźnych, międzynarodowych bandytów, którzy z nastaniem ciemności grasują po ulicach, napadając z rewolwerami na swoje ofiary. W ostatnich miesiącach nie było dnia, aby na ulicach Nowego Jorku nie dokonano jakiegoś napadu. Niekiedy banki rzy, przechadzający się po Broad Street są atakowani przez złodziei, którzy uciekają z swym łupem w samochodach. A żony milionerów, wracając

z balów lub teatrów, są śledzeni przez bandytów i ograbiane z klejnotów.

Komisarz policji Nowego Jorku, Enright, postanowił położyć kres szerzącemu się bandytyzmowi. Po ulicach Nowego Jorku krążyć będzie codziennie wieczorem dziewięć samochodów, uzbrojonych w mitraljezy, które mają patrolować przez dwadzieścia cztery godzin. W razie napotkania bandytów, policjanci mają rozkaz natychmiastowego strzelania. Samochody są prócz tego uzbrojone w bomby gazowe. Jeśli bandyci stawiają opór, policja rozpocznie natychmiast regularną walkę.

posługaczka. Zarabiała jednak bardzo mało i jedyny pokój odnajmowała, sypiąc sama w kuchni. Lokatorem jej był Babai.

Nie wiadomo, dlaczego Babai, podejrzewał swą gospodynię o ukrywanie znacznej gotówki. W jego umyśle powstał

PROJEKT MORDERSTWA.

Pewnego razu wypowiedział służbę majstrowi (był czeladnikiem krawieckim), poszedł do kina i późno wrócił do domu. Gospodyni jeszcze nie spała. Babai udał się do swego pokoju.

— ROZEBRAŁ SIĘ DO NAGA,

aby nie splamić bielizny krwią i położył się na łóżku, trzymając w ręku wielki scyzoryk, z otwartym ostrzem. Cekał, aż Paula Eisele usnie, tymczasem jednak sam usnął.

Podczas snu scyzoryk wypadł na podłogę. Chłopak obudził się przerażony, lecz w kuchni panowała cisza. Widocznie P. Eisele spała. — Babai

ZDJAŁ DREWNIANĄ NOGĘ,

aby nie czynić hałasu i opierając się na rękach, wczółgał się ze scyzorykiem do kuchni, lewą ręką odrzucił kotłową, a prawą

ZADAŁ DWA PCHNIECIA SCYZORYKIEM W PIERŚ.

Eisele krzyknęła, ale chłopak lewą ręką zatkał jej usta, a prawą schwycił za gardło i silnie zacisnął. Porwał potem torebkę, zawierającą zaledwie 80.000 koron, mało co więcej, niż jego dwudniowy zarobek, ubrał się i wyszedł na miasto do robotniczej kawiarni, gdzie wypił kawę i zjadł kilka ciastek. Stamtąd powędrował do taniej restauracji, gdzie uraczył się gęsą i napił się wina. Widocznie miał jeszcze niezły apetyt, gdyż poszedł do innej restauracji. Wypił kieliszek wódki i kazał sobie podać gulasz i piwo.

Rano poszedł do komisariatu, aby wszystko wyznać.

— Proszę mi wierzyć, panie komisarzu, że zamordowałam jedynie dlatego, aby się wreszcie raz najeść do syta.

Były to identyczne te same słowa, które na swoje usprawiedliwienie podał Luksits. — Babai skończy 20 lat dopiero w grudniu i jako niepełnoletni nie może być skazany na śmierć.

Zatruty arszenikiem tort czekoladowy.

(a) Z Budapesztu donoszą: Okolica Debreczyna pozostaje pod wrażeniem niezwykłego wydarzenia: Oto pocztmistrzynie z Boit, Eliza Ben, otrzymała pocztą pakiet z Debreczyna, nadany rzekomo przez jej siostrę. Otworzyła pakiet, znalazła wewnątrz tort czekoladowy. Wraz z przypadkowo obecną sąsiadką zjadły po kawałku i za pół godziny poczęły się wzdrygać w strasznych bólach. Przywołany lekarz stwierdził w torcie obecność znacznej ilości arszeniku.

Oczywiście okazało się, że siostra nie posyłała żadnego pakietu, policja więc stanęła przed zagadką. Stan obu kobiet jest ciężki, jednak lekarze spodziewają się je uratować

Potworna zbrodnia młodego kaleki.

Aby raz najeść się do syta, zamordował scyzorykiem swą gospodynię i zrabował jej szczupłe mienie.

Budapeszt, w listopadzie.

Niedawno popełniono w Budapeszcie morderstwo na osobie pewnego dzielnikarza i jego matki. Morderca Luksits przyznał się, że zamordował ich, aby raz nareszcie najeść się do syta. Został za to stracony.

Nie upłynął jeszcze miesiąc o tej chwili, a

już Luksits znalazł naśladowcę w osobie 20-letniego chłopaka

JANOSZA BABAI,

kaleki o drewnianej nodze. Ofiara jego 50-let. Paula Eisele, pochodząca z dobrej rodziny, popadła w nędzę i musiała pracować jako

Najsensacyjniejszy film, inscenizowany pod ug współczesnego romansu, p. n. — 35425

Główne role kreują:

ELLEN RICHTER
R. SZYNCEL
BRUNO KASTNER

LOT NA OKOŁO ŚWIATA

Nowe szczegóły w procesie Bajot-Daudet.

Zeznania prefekta Korsyki Marliera. — Daudet oskarża na rozprawie generalnego kontrolera Delange'a o współnictwo w zamordowaniu syna. — Na Komisarza Colombo wskazuje jako na bezpośredniego zabójcę.

(?) Były dyrektor służby bezpieczeństwa w Paryżu, obecnie prefekt Korsyki, monsieur Marlier, zeznawał onegdaj w procesie Bajot-Daudet, co następuje:

Na skutek doniesienia księgarza Le Flaouttera, że w jego księgarni zjawi się tego a tego dnia pewien młodzieniec, anarchista, który groził, że wykona zamach na prezydenta republiki francuskiej, on Marlier, wysłał dla obsadzenia wszystkich wejść księgarni Flaouttera jedenastu wywiadowców, z których tylko dwóch było uzbrojonych. Zaprzecza on stanowczo, aby miano zabić Filipa Daudeta. Gdyby to był uczynił Colombo, byłby o tem doniósł jemu, jako zwierzchniej władzy. Tymczasem wywiadowcy złożyli raport, że Filip Daudet wszedł do księgarni, lecz nie widzieli, kiedy stamtąd wyszedł.

W tem miejscu zeznań Marliera powstaje straszna wrzawa. Leon Daudet krzyczy: „Pan jesteś współmordercą mojego syna! Prowokator Flaoutter wciągnął go w pułapkę, a pan wysłałeś swoich ludzi, aby go zabili!“

Publiczność, zebrana na sali, wtóruje tym słowom okrzykami oburzenia.

Powstaje tumult, przewodniczący każe

opróżnić salę. Po przerwie podejmuje przesłuchanie innych świadków. Leon Daudet zachowuje się ciągle w sposób tak gwałtowny, że przewodniczący grozi, iż będzie zmuszo y wywalić go ze sali. Daudet woła: „Colombo zabił go! On strzelał do mego syna!“

Ciągle powtarza to samo. Nieszczęśliwy ojciec robi wraz z obłąkanego.

Publiczność stoi po jego stronie. Przewodniczący nie ma odwagi wywalić go z sali rozpraw. Może i on to czuje, że w zeznaniach Marliera są pewne luki. Jakto? Prowokator sprowadza Filipa Daudeta, policja zaczęła się, obsadziła księgarnię — a Filip Daudet gdzieś zniknął i znaleziono go w aucie Bajota z przestrzeloną skronią.

Opinia publiczna niema już żadnej wątpliwości, że Filip Daudet został zamordowany. Kto jest mordercą: prowokator Flaoutter, czy komisarz Colombo, czy też Filip Daudet strzelił do siebie sam, widząc się osaczonym?

O tem dyskutują teraz zawzięcie w Paryżu.

A tymczasem sąd wzywa coraz to nowych świadków i na sali rozpraw gmatwa się sprawa coraz bardziej.

Z walk w Syrii.



General francuski Duport, który został wysokim komisarzem francuskim w Syrii po niefortunnych rządach generała Sarrailla.

Zofia Albinowska-Minkiewiczowa.

(Do autoportretu w dzisiejszym dodatku ilustracyjnym „Wiek Nowego“).

Wygląda na władczyńnię i jest nią w istocie. Berła królewskiego nie oddzieliła po nikim, lecz wywalczyła je sobie talentem, nauką i pracą. Pamięć zaś w czarowanej krainie kwiatów, a królestwo tak zwanej martwej natury, pod jej władztwem powstało do pięknego życia, pełnego radości i szczęścia.

Kwiaty Zofii Albinowskiej - Minkiewiczowej nigdy nie są smutne, może tylko czasem zakłamanie; najczęściej wyglądają tak, jakby spiewały, hymn afirmacji życia, albo z finezją dały z epoki rococo opowiadały niezmiernie ciekawą przygodę romansową, która, choć inoni się orglastyczna, gra barw, nigdy jednak nie może być ordynarna, bo jest w tem wszystkim duża kultura i to, co nazywamy w sztuce dobrym smakiem artystycznym.

To też patrząc na każdy z tych obrazów, mamy ochotę zawołać głośno: Kto po Albinowskiej-Minkiewiczowej potrafi tak malować kwiaty?

Kwiaty te, często w gatunku to same, ale jakże w każdym obrazie inne! Sprawia to nie tylko zmianą nastroju, lub kompozycji, widać tutaj coraz to inne rozwiązanie czysto malarzkiego problemu, coraz to większy triumf malarzski. Niemożliwość stała się dla tej artystki możliwienią, najbardziej zdawałoby się, „dyssonansowe“ farby, pod mistrzowskim pendzlem Albinowskiej - Minkiewiczowej, grają przedziwnie szlachetną harmonią barw, a niechby nawet czerwień kładła obok fioleto, a szafir obok różu, będzie to w rezultacie najwspanialsza symfonia.

Od czasu do czasu opuści Albinowska - Minkiewiczowa królestwo kwiatów, aby malować przepiękne wnętrza. Są tam antyki meble i bibeloty, rozkosz dla znawców i kolekcjonistów. Oto cudzo szpinet; oto foteliki w stylu empire, to znów Biedermayer. Innym razem kozetka, na jakiej kiedyś spoczywała madama Recamier, w której salonach gromadziła się elita ze świata politycznego i artystycznego; sekretarz, kto wie, po której z owych swywojnych pań, tak zajmująco opisywanych przez Brantome'a, stołeczki, kanapki, stoły, mnóstwo małych i większych sprzączków, z któ-

Pomniki chwały dla Wilsona w Ameryce.

Zamiast monumentów, fundacje społeczne i kulturalne. — „Woodrow Wilson Association“ stara się zebrać około 6.000.000 dolarów, aby wystawić uniwersytet imienia Wilsona.

(?) W Stanach Zjednoczonych Ameryki zbierają pieniądze, aby wystawić kilka pomników chwały w różnych miastach Ameryki na cześć Wilsona. Zamiast monumentów projektuje się rozmaite instytucje społeczne i kulturalne. Trzy komisje, do których należą najznakomitsi Amerykanie, czynne są

dla uczczenia pamięci tego największego rzecznika światowego pokoju. Jedna komisja zbiera pieniądze na fundusz stypendyjny dla studentów, druga na uniwersytet, trzecia na st orzenie mauzoleum narodowego w dawnym mieszkaniu Wilsona w Staunton, w stanie Virginia.

W parkach Nowego Jorku hodowano mak na haszysz.

800 ton narkotyku.

(b) W Nowym Jorku aresztowano młodego Meksykanina, nazwiskiem Andreas Hurta, który sprzedawał papierosy z haszyszem po dolarze za sztukę.

Policja, która zajęła się zbadaniem, gdzie się znajduje źródło haszyszu, stwierdziła ze zdumieniem, że hodowano mak na haszysz w parkach publicznych Nowego Jorku. Przed kilku laty Meksykanie przywieźli z Indji nasienie haszyszu i zasadzili je

w jednym z zacisznych zakątków Parku Centralnego. Mak haszyszowy zakwitł i urodził tak pięknie, że rozpoczęto jego hodowlę we wszystkich parkach Nowego Jorku.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu aresztowanego Meksykanina ilość haszyszu, wystarczającą na 10.000 papierosów. Organizacja, do której Meksykanin należał, zdołała zebrać w tym roku 800 ton tego narkotyku.

rych każdy ma swoją historję i jako świadek ciekawej epoki, zdradzić może niejedną tajemnicę.

Z tych sprzętów (które dziś są jej własnością) układa Albinowska - Minkiewiczowa swoje sławne już dzisiaj w całej Polsce, a także zagranicą „wnętrza” przenajrozmaitsze. Kiedy bawiły

we Lwowie w swoim czasie misje francuskie, angielskie i amerykańskie, zakupiono dla Francji, Anglii i Ameryki po parę takich „wnętrz”. Są wśród nich prawdziwe klejnoty, których zazdrościć będą naszej artystce zagraniczni malarze.

Maluje także Albinowska - Minkiewiczowa

portrety i pejzaże. Doskonały jest jej autoportret (reprodukowany w naszym dzisiejszym dodatku ilustrowanym) lecz na zawsze już pozostanie ona władczynią kwiatów i mistrzynią przepięknych wnętrzy.

A. Kallas.

Steiger przed sądem.

Świadek, który przeczy, jakoby Steiger był zamachowcem.

Anonimy do świadków, powołanych do rozprawy.

(Dwudziesty szósty dzień rozprawy).

(rs.). Po przesłuchaniu św. Nawratila wchodzi na sąd brunetka w czarnym kapeluszu, czarnym płaszczem i płaszczu, lakierkach, niskiego wzrostu.

SPRAWCA -- NIŻSZY OD STEIGERA, BEZ OKULARÓW !

Jest to świadek Stefania Tacjana ORLICKA, religijnej męczennicy, żona dyrektora spółki handlowej, licząca 22 lata. Wobec audytora mniej licznego (z powodu odebrania dotychczasowych kart wstępu, a wydania nowych w bardzo ograniczonej liczbie), świadek ten zeznaje, że w czasie zamachu stał na balkonie kawiarni „De la Paix” nad kantonem Schütza i Chajesa, pragnąc ujrzeć Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy orszak nadjechał, p. O. zauważyła stojącego na ulicy w oddaleniu 5 kroków od latarni męczyzny, ubranego w ciemne ubranie, znacznie niższego, od Steigera.

Przewodniczący: Pani Steigera znalazła przedmiot.

Świadek: Tak, znalazłam go z widzenia. Mieszkalam w tej samej kamienicy, co on przez cały rok szkolny 1922-23, tj. przy ul. Kochanowskiego 14 na II. p. Rodzina Steigera mieszkala w parterze.

Osobnik ów, stojący na ulicy w chwili przyjazdu orszaku, miał twarz ogoloną, bez okularów.

Przew.: W jakim wieku mógł być.

Świadek: 25 do 30 lat.

Czy osobnik ów był blondynem, czy też brunetem, tego p. Orl. nie zauważyła.

BOMBA W PODNIESIONEJ RĘCE.

Przew.: Cóż ten człowiek zrobił?

Świadek: Trzymał on jakiś przedmiot w ręku. Gdy powóz Prezydenta nadjechał, rzucił go.

Świadek widział ów przedmiot w podniesionej ręce owego człowieka. Przedmiot ten miał formę owalną, jak gdyby była to puszka z konserwy.

Przew.: Jak wielki był przedmiot ów?

Świadek: Do 3 metrów. Następnie upadł za tylnym kołem powozu.

Wedle zeznań św. Orlickiej, Prezydent Wojciechowski ujrzał bombę, zasłonił

instynktownie twarz ręką. Następnie koń kopnął bombę.

Przew.: Ognia pani nie widziała?

Świadek: Nie.

Na balkonie wołano: „Bomba!”, na dole zaś było zamieszanie. Św. Orl. zorientowała się zaraz, że to ów na ciemno ubrany ubrany człowiek może być sprawcą, zwłaszcza, że zamieszanie zainicjowała w tym miejscu. — Część publiczności odwróciła się i rzuciła do ucieczki, druga część została na miejscu, jak gdyby nie rozumiejąc, o co chodzi.

Przew.: Gdzie pani mieszka?

Świadek: Przy ulicy Kopernika 3.

Przew.: To tam, gdzie jest „Assesuracjoni Generali”?

Św. Tak. W pensjonacie „Amata”.

Przew.: A mąż pani czym jest z zawodu?

Św.: Mąż ma dom techn. - handlowy przy ulicy Krasińskich 1. 18.

PAN W BRONZOWYM UBRANIU.

Przew.: Gdzie wówczas był mąż pani?

Św.: Byliśmy tam razem. Mąż mój opowiadał mi potem, że widział, jak bomba leciała, ale nie widział, skąd ją wyrzuciono i kto był sprawcą. P. Francosowa wołała po niemiecku, że jakiś pan w brązowym ubraniu uciekał i że to on rzucił bombę.

W kawiarni byli m. i. panowie, których świadek zna z widzenia, ale z nazwiska nie. Specjalnie w kawiarni z nikim świadek o zamachu nie rozmawiał. Różni ludzie mówili, ale dokładnie — o czym, św. nie pamięta.

Na pytania przew. świadek przyznaje, że opowiadał o tem, co widział. Po dwóch godzinach p. Orlicka opuściła kawiarnię.

Przew.: Czy byli tam w kawiarni jacyś funkcjonariusze policyjni?

Świadek: Tak. W 10 minut po zamachu byli urzędnicy policyjni, ubrani po cywilnemu, na skutek tego, że ktoś z kawiarni do policyi telefonował.

Przew.: Po co przyszedli do kawiarni?

Świadek: Zapisywali świadków.

Przew.: Czy pani także podała swoje nazwisko?

Świadek: Nie, bo wiedziałam, że wyjadę ze Lwowa do Równego. Urzędnicy owi zapisywali tylko tych, którzy sami zgłaszali się na świadków.

Przew.: A potem dlaczego pani nie zgłosiła się na świadka?

Św.: Mąż mój zaproponował Steigerowi, że jeśli będą potrzebowali świadka, to ja mogę świadczyć, bo widziałam kto jest sprawcą.

Przew.: Czy wiedziała pani, że Steigera wtedy aresztowano?

Świadek: Tak.

PRZYCZYNY OPÓŹNIENIA ZEZNAŃ.

Przew.: Wiedziała pani o tem, że on jest niewinny, a bombę rzucił kto inny. Dlaczego więc pani tak późno zgłosiła gotowość zeznań? —

Świadek: Uważałam, że to nie należy do przyjemności chodzić po sądach. Postanowiłam zgłosić się z zeznaniami dopiero wtedy, gdy zajdzie tego konieczna potrzeba. Zgłosiłam się tak dużo osób na świadków, że moje przesłuchanie wydało mi się niekoniecznym. Chciałam świadczyć dopiero w ostateczności.

Przew.: Czy wiedziała pani o tem, że toczyła się we wrześniu 1924 roku rozprawa przeciw Steigerowi?

Św.: Tak.

Przew.: Nie uważała pani, że trzeba się wówczas zgłosić, że to sąd doraźny? Ze trzeba przysłać w ostatecznej chwili i ratować od śmierci człowieka? Czy to nie było obowiązkiem w takiej sytuacji zgłosić się?

Św.: Sądziłam, że jest tak dużo świadków, że to niepotrzebne.

Przew.: Ale to był sąd doraźny, więc oskarżonemu groziła śmierć. Znała pani wynik tej rozprawy?

Św.: Tak.

NIECO O LEKTURZE GAZET.

Następnie świadek nie interesował się tą sprawą. Przebywał w Równem, a tam rzadko dochodzą gazety lwowskie.

Przew.: Do czasu sądu doraźnego czytała pani gazety, a gdy sąd doraźny minął zaprzestała pani?

Św.: Interesowały mnie gazety tylko wtedy, gdy toczyła się rozprawa.

Przew.: Jeżeli pani potem nie czytała gazet, to skąd dowiedziała się pani o obecnej rozprawie?

Św.: Ktoś przyjechał ze Lwowa i opowiadał, że znowu zaczął się proces Steigera. Od tej chwili skutkiem zainteresowania tą sprawą kupowałam znowu gazety w Równem.

Przew.: Mówiła pani, że gazety lwowskie do Równego nie dochodzą.

Sw.: Dochodzą, ale mało są czytane.
Przew.: Kto panią zawiadomił o tem, że zaczęła się rozprawa przeciw Steigerowi?
Sw.: Nie pamiętam.
Przew.: Dlaczego pani teraz zgłosiła gotowość złożenia zeznań?
Sw.: Z gazet wyczytałam, że zgłasza się dość dużo świadków, którzy wiedzą inniej odemnie, a mimo to zgłaszają się w sądzie.

LIST ŚWIADKA DO OBRONCY STEIGERA.

Przew.: Czy ma pani na myśli p. Pasternakównę?

Sw.: Ona przecież zeznała, że Steiger rzucił bombę, podczas, gdy ja zeznaję, że bomby nie rzucił Steiger. 19. października napisałam list do adwokata Landaua. Ponieważ nie znałam jego adresu, więc list wysłałam na ręce redaktora „Chwili“ Heschelsa (Podwałe 3).

Przew.: Dlaczego pani tego listu wprost do sądu nie napisała?

Sw.: Nie wiedziałam, jak adresować.

Przew.: Przecież umiała sobie pani poradzić, gdy pani — nie znając adresu — pisała do adwokata.

Sw.: Uważałam, że jestem świadkiem obrony.

Przew.: To może kogoś obrazić, bo co to znaczy, że pani jest świadkiem obrony?

Sw.: Ja nie chciałam sądu obrazić.

Przew.: Ja nie mówię, że pani sąd obraziła, ale dlaczego pani nie użyła najprostszej drogi?

Sw.: Uważałam, że skutek będzie ten sam. Nie zastanawiałam się zresztą nad tem.

JESZCZE GENERALJA.

Przew.: Jak nazywa się ojciec pani?

Sw.: Dr. Maurycy Korn. Jest lekarzem

Przew.: Czy leczy ludzi?

Sw.: Jest naczelnym lekarzem Kasy chorych w Równem.

Przew.: A matka?

Sw.: Helena Korn.

Przew.: W którym roku wyszła pani za mąż?

Sw.: W r. 1922.

Przew.: Za kogo?

Sw.: Za Marjana Orlickiego.

Przew.: Czy jest on Lwowianinem?

Sw.: Tak.

Przew.: Ile pani miała wtedy lat?

Sw.: 19.

Przew.: Czy ma pani dzieci?

Sw.: Nie, jestem bezdzietna.

Przew.: Jakie pani ma studia?

MATURA „ROSYJSKA“.

Sw.: Chodziłam na uniwersytet lwowski, na chemię w r. 1922. Byłam wolną słuchaczką, bo mam „rosyjską“ maturę, zdaną w gimnazjum w Równem. Urodziłam się w Warszawie.

Przew.: Zdawała pani maturę w którym roku?

Sw.: 1920.

Przew.: W tym roku Równe już nie było pod panowaniem rosyjskim!

Sw.: Petlura był wtedy w Równem, Mature uważano za rosyjską.

Przew.: Dlaczego?

Sw.: Zdawano w języku rosyjskim wobec profesorów Rosjan.

Przew.: Czy taka szkoła jest jeszcze dziś? Czy i obecnie zdaje się tam maturę „rosyjską“, która na polskich uniwersytetach nie wystarcza?

Sw.: Tak.

Przew.: Kto wykładał na wydziale chem. we Lwowie?

Sw.: Twardowski, Weinberg...

Przew.: Oni nie są profesorami chemii.

Sw.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Chodziła pani na chemię i nie zna pani profesorów? Czy przez cały czas studiów mieszkała pani u p. Fidererów?

Sw.: Tak.

Po raz ostatni dziś i jutro 15 bm. w „Fatamorganie“ sentymtalny dramat rosyjski ilustr. muzyką symf. i cudownymi śpiewami (sopranem i barytonem) w 12 wielkich aktach p. n. 35423 **PRZY KOMINKU**

Początek seansów o g. 3-cia, 5 ta, 7-ma i 9-ta. Ponadto w ni dzielę o g. 11:30 i przedpół. ten sam program jako poranek kin. na cel dobrocz. po zna. znie niż. cenach

„OSCHLE“ SERCE.

Przew.: Kiedy dowiedziała się pani, że to Steiger został aresztowany?

Sw.: Po paru dniach od p. Fiderer.

Przew.: Dlaczego pani natychmiast nie poszła do władz i nie powiedziała: „Niewinny aresztowaliście człowieka! Ja widziałam sprawcę!“.

Sw.: Sądziłam, że to zbyt ciężkie

Przew.: Wiedząc, że dzieje się krzywda, jak można dopuścić, ażeby siedział w więzieniu człowiek niewinny? Może pani powiedzieć: „Mam oschle serce i obojętne mi to było“ — ale inne tłumaczenie...

Sw.: Postanowiłam złożyć zeznania dopiero w ostateczności.

Świadek zasypany gradem pytań.

(d) Po przerwie południowej w dalszym ciągu zeznawała p. Orlicka.

Najpierw cały szereg pytań postawił jej członek trybunału r. Göttinger, chcąc stwierdzić prawdomówność tego świadka. Pani Orlicka jednak dawała jasne i stanowcze odpowiedzi. Z tych wynika, że w Równem ukończyła gimnazjum rosyjskie, a w r. 1922 zapisała się na lwowski uniwersytet i w tym czasie mieszkała u p. Fidererowej, właścicielki realności przy ul. Kochanowskiego 1. 14, w której mieszkają rodzice oskarżonego, toteż Steigera znała tylko z widzenia.

W r. 1923 wyszła za mąż za przemysłowca. W czasie uczęszczania na uniwersytet, więcej czasu poświęciła na kształcenie się w Konserwatorium muzycznym, niżli na wykłady uniwersyteckie.

PYTANIA PROKURATORA.

Z kolei przez dłuższy czas pytania p. Orlickiej zadawał prokurator Hryniewiecki. W odpowiedziach wypytywana zaznaczyła, że stała na balkonie kawiarni „De la Paix“ przy samej balustradzie i

dokładnie widziała sprawcę,

który rzucił bombę. Widziała bardzo dobrze jego głowę, twarz, część piersi i wyrzucającą pakiet jego rękę. Był to mężczyzna w ciemnym ubraniu, a średniego wzrostu w porównaniu do osób obok niego stojących, zaś niskiego wzrostu w stosunku do Steigera. Po upadku bomby poraz drugi popatrzyła się w stronę, skąd wyleciał pakiet, jednak osobnika tego już w tem miejscu nie było.

Do sądu nie zgłaszała się na świadka, gdyż nie chciała włączyć się po rozprawach i uważała, że jest dość dużo świadków. O tem co widziała, mówiła rodzicom Steigera, lecz ci powiedzieli, że jej nie potrzebują na świadka. Potem wyjechała ze Lwowa, a wprowadziła tu przyjeżdżała, lecz tą sprawą nie interesowała się.

Również podaje świadek, że jej mąż udał się do sklepu Steigera, gdzie młodszemu bratu oskarżonego powiedział, że jeśli zajdzie potrzeba, to jest świadek, p. Orlicka, która widziała właściwego sprawcę.

STOSUNKI RODZINNE ŚWIADKA.

Na pytania obrońcy dra Loewensteina po wiada p. Orlicka, że ojciec jej dr. Korn jest w Równem naczelnym lekarzem Kasy Chorych, jednym z poważanych obywateli, któ-

remu proponowano nawet urząd burmistrza, lecz on tej godności nie przyjął. W domu panował duch polski i polska kultura. W czasie wojny był naczelnym lekarzem szpitala, a gdy mieli cofnąć się bolszewicy, przez 4 dni ukrywał się, aby go z sobą nie zabrali. Ojciec jest Warszawianinem, miał klientelę polską, brał udział w uroczystościach narodowych i państwowych, w przyjęciu ówczesnego naczelnika państwa Piłsudskiego, a generałowie polscy ojcu wyrażali podziękowania za jego pracę narodową na Kresach.

W dalszym ciągu na zadawane jej pytania przez radcę Göttingera, p. Orlicka

WYKLUCZA WSZELKĄ POMYLKĘ

gdyż bardzo dobrze widziała wyrzucającą rękę, należącą do tego osobnika, średniego wzrostu a będącego w ciemnym ubraniu, stojącego w bezładnej grupie pod latarnią obok sklepu Bayera.

WNIOSEK DRA GREKA

W tem miejscu dr. Grek postawił wniosek na przesłuchanie p. Polla, byłego starosty w Równem, a obecnie referenta spraw osobistych w Województwie w Łucku, generała Kukiela z Warszawy i generała Junga z Łodzi, na dowód, że ojciec p. Orlickiej lekarz dr. Korn należy do najgorętszych patriotów i jest jednym z pionierów asymilatorskiego ruchu narodowego na kresach. Nadto dr. Grek żąda, aby p. Orlicka przedłożyła swój indeks uniwersytecki, aby zarządcą relacji Uniwersytetu i Konserwatorium co do wpisów i odbywania studiów przez p. Orlicką w tych zakładach.

Następny świadek

IRMA MARJA HARNISCHOWA

żona b. podpułkownika armii austriackiej, a obecnie właściciela biura handlowego, po złożeniu przysięgi, stwierdza, że krytyczną chwilę obserwowała z okna swego mieszkania realności przy pl. Marjackim 1. 9. Wyrzucony pakiet widziała spadający prostopadłe na ziemię na wysokości drugiego piętra kamienicy, w której mieści się kawiarnia „De la Paix“. Wobec tego, że śnił się jej oskarżony Steiger, zgłosiła się na świadka, sądząc, że zeznania jej mają ważne znaczenie. Nadto powiada p. Harnischowa, że otrzymała kilka anonimów, w których zarzucają jej, że jest „zapłaconą“

przez żydów, że „dostała“ dolary i że żyje w bagnie i stara się odciążyć Steigera
Następny świadek

RUDOLF HARNISCH

b. podpułkownik generalnego sztabu austriackiego po złożeniu przysięgi zeznaje, że stał w otwartym oknie swego mieszkania przy pl. Marjackim l. 9, z którego widział, jak leciał pakiet pionowo do ziemi nad powozem Pana Prezydenta. Pakiet zauważył na wysokości ponad balustradą kawiarni „De la Paix“. W pierwszej chwili myślał, że bombę rzucono ze strychu. Później rozważał rzut i dwie ewentualności; albo ktoś stojący na ulicy rzucił bombę stromym rzutem pionowym, albo spadła ona z góry, z któregoś strychu. Natomiast

świadek wyklucza rzut z dołu, gdyż w tym wypadku ruch spadania pakietu byłby wirowy a twierdzi na tej podstawie, że jest fachowcem, bo w armii austriackiej został wykształcony w aeronautyce.

Wreszcie świadek podaje, że wskutek zgłoszenia się na świadka doznał różnych napadów. W jednym piśmie zarzucono mu ukraińskość i że chciał swego czasu wstąpić do służby w armii ukraińskiej. Pan Harnisch temu zaprzecza i twierdzi, że zawsze Polakom szedł na rękę, zwłaszcza Legionistom, a po rozpadnięciu się Austrii zgłosił się do armii polskiej.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś rana.

Promienie X na usługach [kupiectwa.]



Nozność tę zaprowadzono obecnie w Ameryce. Promienie X służą do badania połżenia nogi w kupionym nowym trzewiku. Aparaty te znajdują się we wszystkich amerykańskich sklepach z bucikami. Rycina nasza przedstawia piękną klientkę, badającą swoją nóżkę w aparacie.

KTO NIE WIDZIAŁ, NIECH SPIESZY!
Nieodwołalnie tylko do niedzieli 15 bm. w „APOLLO“ sensacyjno-erotyczny dramat ze współud. najznakomitszych sił a torsk. w 10 wielk. ak. i a.
„Odzlewczęła, których poślubić nie należy“
Nad program: Występ pary tanecz. Dalsy and Bert Texas w now. kreac. tan.

Przyjemności lokatora przy pl. Gosiewskiego I dziewczęta godność właścicielki realności.

(d) Wczoraj w okręgowym sądzie karnym toczyła się rozprawa o lichwę mieszkaniową, rzucająca światło, jak postępują niektórzy właściciele realności ze swoimi lokatorami, aby tych pozbyć się, a następnie z opróżnionego mieszkania ciągnąć nadmierne zyski.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Zgóralski, oskarżał prokurator dr. Koerber, bronił adwokat dr. Kibitz.

Jako oskarżony stawał Mieczysław Bielecki, były właściciel dóbr i prokurator Banku ziemian. Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako posiadacz 6-pokojowego mieszkania w realności p. Ludwiki Białobrzezkiej przy pl. Gosiewskiego l. 5, od różnych osób żądał różne kwoty w dolarach aż do sumy 3000 dol. za odstąpienie swego mieszkania.

Oskarżony p. Bielecki temu twierdzeniu, skonstruowanemu na podstawie doniesienia p. Białobrzezkiej, zaprzeczył. Scharakteryzował istne piekło, jakie w tej realności stwarza sama właścicielka p. Białobrzezka, a gdy zaczęła rzucać kolumnie na jego córkę chciał wyprowadzić się, żądając tylko innego mieszkania. Toteż w tej sprawie był u adwokata dr. Kenera, który oskarżonego przestrzegał przed braniem jakichś pieniędzy. Tymczasem p. Białobrzezka nasyłała mu różnych pośredników, ofiarowujących pieniądze, poczem sama zrobiła doniesienie, jakoby on żądał wysokie kwoty tytułem odstępnego.

Fakt ten potwierdził świadek dr. Kerner. Nadto był słuchany adwokat dr. Klein, prawny zastępca p. Białobrzezkiej. Świadek ten wprawdzie z początku śledztwa opowiadał,

że oskarżony trudnił się paskiem swego mieszkania, ale dziś nie ma w tym kierunku żadnych wiadomości, bo p. Bielecki z taką propozycją do niego nigdy nie zwracał się, natomiast polegał tylko na donosach p. Białobrzezkiej.

Następnie była słuchana sama p. Białobrzezka, nie zaprzysiężona, gdyż przeciw niej w sądzie toczy się dochodzenie o żądanie od lokatorów zbyt wygórowanych czynszów oraz z powodu nienawiści, jaką żywi ona do oskarżonego.

W czasie jej przesłuchania wydarzyła się następująca scena.

Białobrzezka: Oskarżony jako wdowiec chciał się ze mną zenić.

Bielecki: Właśnie ktoś urządził sobie niesmaczny żart z propozycją, abym panią Białobrzezką pojął za żonę.

Białobrzezka: Mam 47 lat i przecież zachowałam dziewictwo, a pańskie córki mają romansiki.

Dr. Kibitz: Respektuję bardzo dziewictwo, ale nie w tak podeszłym wieku. Jeśli pani uważa to za obrażę ze strony mego klienta, to proszę przyjąć do wiadomości, że on wcale nie myśli targnąć się na to dziewictwo.

Białobrzezka, zirytowana: Pierwszy raz spotykam się, żeby obrońca tak „zdzierał“ dziewczęcą godność...

Śmiech na sali, a sędzia szybko tę scenę przerywa, oznajmiając odroczenie rozprawy celem przesłuchania świadków, którzy nie jawili się.

Testament, obejmujący cztery tomy.

Jeden z zapisów dochodzi do sumy 700.000 złotych.

(b) Pani Fryderyka Ewelina Cook, dyrektorka pewnego domu handlowego w Londynie, umarła onegdaj i zostawiła testament, który obejmuje cztery ogromne tomy. Testatorka motywuje szeroko każdy zapis, z których kilka dochodzi do sumy 20.000 funtów szterlingów (700.000 złotych).

Włamania we Lwowie.

Sprawcy w sklepie i w mieszkaniu.

(d) Minionej nocy nasi włamywacze dali znać o sobie przy ulicy Akademickiej, dostając się do sklepu z delikatkami „Zakopane“, którego właścicielami są pp. Moor i Stachowicz. Do sklepu dostali się oni od strony podwórza, poczem ze wszelką zna-

jomością rozbili dużą kasę wertheimowską z której zabrali 800 zł. Po swoim czyni niespostrzeżenie tą samą drogą wyszli z sklepu a następnie z kamienicy.

Drugi wypadek włamania zaszedł przy ul. Rappaporta l. 17. Tu sprawcy dostali się do mieszkania Pepi Kraftowej, z którego zabrali wszystką garderobę oraz bieliznę.

Dwa usiłowane samobójstwa.

(d.). Wczoraj we Lwowie wydarzyły się dwa wypadki usiłowanego samobójstwa i to kobiet, w których z pomocą lekarzom pośpieszyło Pogotowie ratunkowe.

Pierwszy wypadek miał miejsce w realności przy ulicy Sykstuskiej l. 21. Tu u Jakóba Hilberga w służbie pozostawała Albina Oleśnikowa. Wczoraj w swej kuchni w zamiarze samobójczym wypila ona znaczną ilość kwasu solnego. Natomiast wieczorem druga de-

speratka kupiła flaszkę spirytusu i połowę wypita obok męskiego ustępu w Rynku pod Ratuszem od ulicy Dominikańskiej. Była to Maria Morda. W stanie nieprzytomnym znalazł ją patrolujący posterunkowy.

Pogotowie ratunkowe obie niedoszłe samobójczynie przewiozło do szpitala powszechnego. —

Z SEJMU.

Wniosek rozwiązania Sejmu odrzucony!

Warszawa. 13. listopada. (Pat) Posiedzenie Sejmu. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu do obrad nad wnioskiem Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

Głos zabrał poseł Bagiński (Wyzwolenie). Oświadczył on, że trudno uzyskać wymagana przez Konstytucję większość dwu trzecich głosów. Skład Izby jest taki, że zmusza do uzyskiwania większości zapomocą środków, które demoralizują nasze życie państwowe. Polska przechodzi obecnie niebywałą gangrenę wewnętrzną i niema widoków, aby przy tem Sejmie nastąpiło uzdrowienie.

Proponujemy rozpisanie nowych wyborów na 14. lutego 1926, co uwzględniłoby termin przewidziany w Konstytucji. Samo rozwiązanie Sejmu mogłoby być natychmiastowe.

Świat odnawia swoje parlamenty przy

każdej sposobności — nietylko zachód, ale na wet Bałkan.

Następnie zabrał głos poseł Kozłowski (Z. L. N.), oświadczając, że sprawa rozwiązania Sejmu musi być złożona w ręce czynnika pozasejmowego, a więc w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgłosimy wniosek o zmianę Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Uchwalono przerwanie dyskusji i przystąpiono do głosowania. Zmodyfikowany wniosek p. Bagińskiego — opiewający, że Sejm rozwiązuje się z chwilą powzięcia tej uchwały, odrzucono w imiennym głosowaniu 204 głosów przeciw 126, następnie odrzucono przez głosowanie przez przejście przez drzwi wniosek p. Bagińskiego o rozwiązanie Sejmu 26. listopada 206 głosami przeciw 93.

Dymisja gabinetu p. Grabskiego.

Przyjęcie prośby o dymisję przez Prezydenta.

Warszawa. 13. listopada. (Pat) Prezes Rady ministrów złożył 13. bm. Prezydentowi Rzeczypospolitej następujące pismo:

Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważonego już trzeci miesiąc bilansu handlowego, oraz nieustanny wzrost bezrobocia stanowią objawy życia zbiorowego, wymagające bezwzględnie porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju, dbałych o losy państwa polskiego.

W celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla Rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach dziejowych autorytetu. Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych stoi ku temu przeszkodą, jak to się okazało, czuję się zmuszony prosić Pana Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów natychmiastowo, bez pozostawienia mnie nawet przejściowo na moich stanowiskach, a to w celu, aby aż do chwili utworzenia Rządu opartego na dużej

większości parlamentarnej, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem utrudniającym współdziałanie pomiędzy Sejmem jako całością a Rządem, co dzisiaj już jest naczelną koniecznością państwową?

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podzielił powyższe motywy i postanowił do przedstawionej prośby o dymisję przychylić się.

W wyniku tego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił do siebie p. Marszałka Sejmu, Rataja, i odbył z nim dłuższą konferencję w obecności p. prezesa Rady ministrów. O godzinie 17-tej zebrała się Rada ministrów, która wysłuchała motywów prezesa Rady ministrów, skłaniających go do ustąpienia i jednogłośnie przyłączyła się do tej decyzji.

Pozatem załatwiła Rada ministrów szereg spraw bieżących, będących na porządku dziennym

polsko - niemieckie są na dobrej drodze. Mimo to pogłoski w tej sprawie utrzymują się nadal.

Poseł Witos w rozmowie z niektórymi dziennikarzami oświadczył, że niema najmniejszego zamiaru podejmować się misji tworzenia nowego rządu. Odyby jednak tworzył się rząd koalicyjny, to możeby należał do tej koalicji, w przeciwnym razie, tj. jeżeli nie utrzyma się koncepcja rządu koalicyjnego, to poseł Witos nie może absolutnie przewidzieć jak ukształtuje się stanowisko jego klubu.

Jak słychać. Prezydent Rzeczypospolitej zaproponował wczoraj marszałkowi Ratajowi misję utworzenia nowego rządu, lecz marszałek Rataj nie zgodził się na tę propozycję. Wczoraj odbyła się też konferencja z przedstawicielami wszystkich klubów sejmowych, między innymi z klubem „Wyzwolenia“, na której to konferencji omawiana była ewentualność utworzenia gabinetu koalicyjnego. Klub „Wyzwolenia“ oświadczył przytem, że koalicja z ugrupowaniami nacjonalistycznymi byłaby wykluczona.

Wiece lokatorów.

WOBEC ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ CHWILI ROZSTRZYGAJĄCEJ SPRAWĘ nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i mało przychylnego stanowiska Rządu dla tej akcji, zwołuje Tow. Ochrony lokatorów we Lwowie na dzień 15. listopada 1925 (niedziela) o godzinie 10-tej rano, 3 wiece a to:

- 1) w sali Kina „Grażyna“ ul. Sapiehy;
- 2) w sali Instytutu technolog. ul. Boularda (boczna Batorego) i

3) w sali Tow. „Jad Charuzim“ ul. Bernsteina. Obowiązkiem każdego lokatora jest bezwzględnie jawić się na wiecu. Posłów wszystkich klubów sejmowych, Reprezentantów władz prosi się o wzięcie udziału. Sprawa jest bardzo ważna i musi być tak załatwiona, jak tego ogół ludności, ciężkie położenie materialne tego ogółu wymaga.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW FABRYKI „POCISK“.

Warszawa, 13. listopada. (AW.). Ministerstwo spraw wojskowych zalega w wypłatę 1.200.000 zł. znanej fabryce „Pocisk“ w Warszawie. W następstwie tego fabryka od 3 tygodni zawiesiła wypłaty przeszło 4.000 robotników, których wypłata tygodniowa wynosi 220.000 zł. Fabryka zorganizowała wydawanie artykułów spożywczych robotnikom. W tym tygodniu zarząd fabryki ma wypłacić zaległości za ostatni tydzień października.

MINISTER SIKORSKI W OBRONIE ARMII POLSKIEJ.

Warszawa, 13. 11. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, odpowiadając na interpelację w sprawie administracji wojskowej, stwierdził, że zarzuty wysuwane godzą wprost w armię i podrywają autorytet przełożonych oraz podkopują zaufanie społeczeństwa do wojska.

Są to po części potworne nieuzasadnione plotki. Minister obala zarzut prasy, jakoby w roku bieżącym skradziono w wojsku 200 milionów złotych, bo jeżeli się uwzględni budżet wojskowy i to, co musi się wydać na wyżywienie i ubranie armii, to wynikałoby z tego, że skradziono wszystko i nic nie pozostało na jakiegokolwiek inwestycje.

Zarzut kradzieży musiałby w pierwszej mierze dotknąć samego ministra i najwyższych jego pomocników.

Powody ustąpienia p. Grabskiego.

Kto podejmie się misji utworzenia gabinetu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W związku z dymisją p. Wład. Grabskiego w kręgach politycznych i parlamentarnych krąży rozmaite wersje o przyczynach, które skłoniły go do ustąpienia. Między innymi opowiadają, że wpłynęły na decyzję premiera informacje, jakie przywiózł z Berlina poseł Dlamand o stanie rokowania

z Niemcami i kampanii niemieckiej przeciwko złotemu.

Interpelowany na ten temat przez dziennikarzy minister Skrzyński zaprzeczył prawdziwości tego rodzaju informacji, powołując się na swą rozmowę z posłem niemieckim Raucherem, który zapewnił, że rokowania

P. Grabski stracił zaufanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. „Ustąpienie p. Grabskiego wpłynie dodatnio na kurs złotego”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Niektóre dzienniki dzisiejsze zamieszczają wywiad z posłem Byrką. Powiedział on między innymi, że ze sprawozdania, które złożył premier, jeden ustęp pozostał nieopublikowany w prasie. Dotyczy on tego ustępu przemówienia premiera Grabskiego na komisji, w którym p. Grabski przewidywał upadek złotego w razie jego ustąpienia z rządu. Poseł Byrka w odpowiedzi na to oświadczenie p. Grabskiego, powiedział, że niema mowy o czemś podobnym, że przeciwnie, ustąpienie jego wpłynie tylko dodatnio na kurs złotego, gdyż p. Grabski stracił

zaufanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Zauważył przytem, że najlepszą zaporą przeciwko dalszemu spadkowi złotego może być nasz bilans handlowy, oraz niezłomna wola sejmu w kierunku zrównoważenia naszego budżetu państwowego. Przy końcu rozmowy swojej z dziennikarzami, poseł Byrka stwierdził, że odnośny ustęp przemówienia p. Grabskiego był nacechowany osobliwym rozgoryczeniem, to też dobrze się stało, że ta część jego przemówienia nie dostała się do wiadomości publicznej.

Przypuszczalni następcy p. Grabskiego. Wersje i plotki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W związku z ustąpieniem p. Grabskiego pojawiły się rozmaite wersje co do przypuszczalnych następców jego. Wymieniają następujące nazwiska: ministra gen. Sikorskiego, ministra Skrzyńskiego, ministra Stanisława Grabskiego, posła Skulskiego, oraz wicemarszałka Pluchńskiego. Są to

jednak wszystkie na razie dowolne kombinacje. Pogłoski o zamierzonym jakoby ustąpieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej są zupełnie bezpodstawne. Pojawiły się one w paru dziennikach, jednakże w kołach politycznych nie przywiązują do nich najmniejszej wagi.

Również p. Kauzik podał się do dymisji.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego”).

Warszawa. (z) W związku z przesileniem gabinetowym podał się do dymisji również dyrektor Stanisław Kauzik, kierownik departamentu prezydjalnego w Ministerstwie skarbu, prawa ręka p. Władysława Grabskiego.

Inne dymisje wśród urzędników ministerjalnych, stanowiących najbliższe otoczenie eks-premiera Grabskiego, na razie nie są przewidziane.

Sytuacja złotego jest dobra! Wyjaśnienie Prezesa Banku Polskiego.

Warszawa (AW). Prezes Banku Polskiego p. Karpiński opublikował wyjaśnienie w sprawie swego zatargu z premierem Grabskim. P. Karpiński zaprzecza jakoby podczas konferencji u Prezydenta Rzeczypospolitej miał się wyrazić w obecności

premiera Grabskiego, że nie widzi możliwości ani potrzeby podtrzymywania kursu złotego. Sytuacja złotego jest dobra. Statutowe zabezpieczenie złotego jest absolutnym pewnikiem

Giełda lwowska

z dnia 13. listopada.

Dolar amerykański w w. inym obrocie ulegał ciągłym wahaniom. Rano targowano po kursie zł. 6'60, następnie nagle zwyżkował na 6'85, by znów wkrótce obniżyć się na 6'55, w godzinach zaś południowych placowano zł. 6'70. — Bank Polski płacił dolar amer. zł. 6'20.

Transakcje niakotowane: Gazy wach. 9'60 i 9'65, Bank Polski zł. 46'—, Jaworzno pł. co-no 6'30, ofiarowano 6'80.

Transakcje w akcjach: Przemysłowy 0'14, Browary 7'25, Choderów 4'90, 4'85, 4'95. — Chybie 3'90, 3'95. Gazolina 1'40, Pezet 0'05.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 14 bm. o godz. 3.30 popoł. „Zemsta” Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik Sewilski”. Ostatni gość. występ P. Raiczewa.

Niedziela 15 bm. o godz. 3 popoł. „Trubadur” Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 16. b. m. „Dziecko Miłości”. — Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI

Sobota 14 bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dziecko Miłości” Ceny niższe.

Niedziela 15 bm. o godz. 3.30 popoł. „Noc Antoni” Ceny niższe popołudn.

Niedziela 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 16. b. m. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

PROGRAM KASYNA I KOŁA L.F. ART. NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ: We wtorek dnia 17. b. m. godz. 20, wykład Jana Petrzyckiego na temat: „Co sądził Słowacki o kobietach”.

We czwartek, dnia 19 b. m. godz. 20: TRIO — KONCERT prof. M. Dąbrowskiego, Dr. M. Baura i Dr. Karola Lillienthala. Utwory Beethowena, — Czajkowskiego i Schuberta.

TEATR WIELKI daje dziś, na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach znacznie niższych, nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry „Zemstę”, w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu, pod kierunkiem reżysera p. Rasińskiego. Wspaniała komedia Fredry na poprzednim przedstawieniu wypełniła zupełnie salę Teatru Wielkiego zastępiami naszej młodzieży szkolnej.

Wieczorem wznowienie prześlicznej opery komicznej Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski”, w które znakomity gość, światowej sławy tenor Piotr Raiczew, pożegna lwowską publiczność, udając się na dalsze gościnne występy do Warszawy i Berlina. Raiczew wystąpi w „Cyruliku” w otoczeniu najlepszych sił naszego zespołu operowego z pp.: Kasprowiczową, Rotowską, Cyganikiem Martinim i Paszkowskim w głównych partjach, pod batutą kapelmistrza p. Lehrera. Szczególną atrakcją wieczoru będzie scena lekcji śpiewu, podczas której Raiczew, jako hr. Almaviva, odśpiewa nieznaną u nas, słynną arję starowłoską „Eliksir miłosny” — która należy do najświetniejszych popisów artystycznych. Ten wieczór pożegnalny znakomitego śpiewaka słowiańskiego będzie prawdziwą manifestacją wielkiej sztuki — to też dziśjsze wznowienie „Cyrulika Sewilskiego” ściąganie niewątpliwie cały muzyczny Lwów do Teatru Wielkiego.

Filasiewiczowi podwyższono karę na 7 lat więzienia.

Z Warszawy nadeszła wiadomość, że Sąd Najwyższy podwyższył karę Romanowi Filasiewiczowi, skazanemu — jak wiadomo — przez lwowski Trybunał przysięgłych na cztery lata więzienia za zamordowanie śp.

Stefana Kornelli. Otóż karę tę Sąd Najwyższy zmienił na karę 7-letniego ciężkiego więzienia. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Ta, która nie tańczy...

dramat życiowy w 6 wielkich aktach (1.600 mtr.) z prześliczną BES IE LOVE w gł. roli. Czar wieje z tej opowieści o losach biednego dziecka. **Dzisiaj kino Chimera**

33402

Napad rabunkowy bandytów między Żółkwią a Mostami Wielkimi.

Zarządca dóbr na wozie postrzelony.

(d) Obecnie znówu jakaś nowa szajka bandycka poczyni grasować na terenie Żółkwi i Mostów Wielkich. Sądy doraźne i inne kary wcale nie odstraszały bandytów od napadów rabunkowych.

Ostatni taki wypadek zaszedł w nocy z czwartku na piątek w połowie drogi między Mostami Wielkimi a Żółkwią. Mianowicie z towarami i rzeczami do Lwowa jechały trzy wozy. Na pierwszym wozie jechał Izak Leder z Krystynopola z Michałem Paszkowskim z Nowego Dworu koło Krystynopola. Następnie jechały dwa wozy ze dworu w Zabrze koło Sokala.

Gdy wozy te koło Turynki wjechały w

las, zwany „Zachotka”, na drodze pokazali się trzej uzbrojeni w karabiny bandyci. Pierwszą furę przepuścili zupełnie spokojnie. Następnie z drugiej poczęli ściągać pakę z rzeczami, co spostrzegł jadący na tej furze zarządca dóbr p. Nitau, który odezwał się do woźnicy: „Iwane, ktoś ściąga pakę z wozu”.

W tej chwili padł strzał. Oto jeden z bandytów zmierzył ze swego karabinu do p. Natana, którego kula ugodziła w prawe ramię. Naturalnie w jednej chwili powstał krzyk, a bandyci wobec tego zbiegli do lasu.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi posterunek policyjny w Turynce.

„KOŁO STUDENTEK WYŻ. UCZ. LWOWA” podaje do ogólnego wiadomości, że ponownie otwarta „Czytelnia Czasopism Koła Studentek” czynna jest w godzinach: od 20 do 21, zaś we wtorki i soboty 19—20, w sali przyjeżdż. Donu Studentek przy ul. Mochnackiego 32 (vis a vis Biblioteki U. J. K.), parter na lewo.

„Koło Studentek” pragnąc dać koleżankom możliwość słuchania za wypadkami bieżącego dnia, zwiększyło ilość pierwszorzędną — czasopism obejmujących najróżniejsze dziedziny życia i apeluje do koleżanek członkiń „Koła”, by jak najchętniej korzystały z tej kulturalnej placówki. Pisma z miesięczny ubiegłych zarząd wypożycza za kaucję 50 gr. od numeru.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE. Komitet obywatelski tudzież Prezydium Związku Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych Wojew. Lwowskiego zapraszają członków N. U. Z. A. tudzież innych funkcjonariuszów państwowych i samorządowych na wiec obywatelski, który się odbędzie w niedzielę dnia 15 listopada b. r. o godz. 10 rano, w gmachu Kasyna i Koła literacko-artystycznego przy ul. Akademickiej 13, z porządkiem dziennym: 1) Znaczenie ruchu spółdzielczego; 2) Byt i rozwój N. U. Z. A. w związku z uzupełnieniem udziałów.

WYKŁAD. W niedzielę dnia 15. b. m. odbędzie się o godz. 11. przedpołudniem w sali teatru świetlnego „Marszałek” (plac Smolki) wykład Doc. Dr. A. Demianowskiego p. l.: „Histerja”.

WYDZIAŁ ARCYBRACCTWA N. P. MARJI KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ zawiadamia swych członków o kwartalnym wspólnym nabożeństwie w Bazylice archikatedr. dnia 15 listopada b. r. (w niedzielę). Rano o godz. 8-mej Msza św. ze wspólną Komunią św. na intencję Ojczyzny. — Wieczorem o godz. 6. uroczyste nieszpory z kazaniem. Ponadto w sobotę 14 b. m. odbędą się nieszpory o godz. 6-tej przed W. Ołtarzem.

PIERWSZY KONCERT orkiestry 19 pp. urzędu Tow. Sokół—Macierz w własnej sali przy ul. Zimorowicza 1. 8, w niedzielę dnia 15 listopada br. o godz. wpół do 12 w południe. Na program składają się utwory: Rupredta Marsz, Moniuszki Polonez, Adama Osady Fantazja na motywach Chopina, Karłowicza i Moniuszki, Tschaykowskiego Eugeniusz Onegin Wagnera Lohengrin i Liszta 2-ga Rapsodia.

SEKRETARJAT ZARZĄDU OKRĘGOWEJ RADY CHŁOPSKIEJ WE LWOWIE, prosi nas o stwierdzenie, że sprawca kradzieży pulta w Ka-

wiarni Europejskiej Michał Chorus inkasentem, ani też członkiem Związku Chłopskiego nie był i nie jest.

TOWARZ. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydziału matemat.—przyrodn. odbędzie się w poniedziałek dnia 16. b. m. o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. J. Tokarski przedstawi prace własne p. t.: a) Granit z Granatów w Tatrach; b) opis skał magnetycznych z gór Świętokrzyskich; 2) Prof. Dr. J. Hirschler przedstawi pracę p. Ludwika Monnego p. t.: Badania nad heterochromosomami w dżdżownicy Allelobophara foetida.

UCZESTNIKÓW PIERWSZEJ ZAŁOGI OBRO. NY LWOWA zawiadamia się, że dalszy ciąg Walnego Zebrania odbędzie się w niedzielę dnia 15. listopada 1925, o godz. 9, w sali „Strzelca” przy ul. Zielonej 1. 7. Z powodu ważności spraw, uprasza się o niezawodne przybycie.

DO OBRONCÓW LWOWA! W siódmą rocznicę oswobodzenia Lwowa odbędzie się dnia 21. listopada 1925 roku (sobota) o godzinie 6-tej wieczorem, w sali Instytutu technologicznego we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 5. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Obrońców Lwowa z lat 1918 r. W razie braku kompletu odbędzie się w godzinie później Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym. — Wnieść się na członka można codziennie w godzinach urzędowych Sekretariatu Związku Obrońców Lwowa od 7 do 9 wieczorem, w lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 2. III. p.

KOMITET BUDOWY POMNIKA „ORLĄT” na Technice, urządza w niedzielę dnia 15. listopada na dokonczenie budowy tegoż pomnika Podwieczorek w Kawiarni Wiedeńskiej. Muzyka zespołu akad. „HEJNAL”. Początek o godz. 4 popołudniu. Loteria zaopatrzona w pierwszorzędne fanty a także zajace, żywe króliki, gołębie itd.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że w niedzielę, dnia 15. b. m. o godzinie 10. przedpołudniem, w sali Towarz. Gospodarczego (ul. Kopernika 20), wygłosi kpt. Wilhelm Todt odczyt „O przysposobieniu wojskowemu społeczeństwa w Polsce”. Po odczytce wolna dyskusja. — Członkowie Związku zechcą się jawić jak najliczniej. Goście mile widziani.

STOWARZ. „SKALA” ul. Mickiewicza 1. 28, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 15. listopada br. o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się komplet taneczny. Mi-

Z TOWARZ. „BIAŁY SZTANDAR”. W niedzielę dnia 15. listopada o godzinie 5-tej popoł., odbędzie się we własnym lokalu pl. Bilezowskiego 1. 5, odczyt p. prof. dr. Paszkudskiego: „Ustrój konstytucyjny Niemiec powojennych”. O godzinie 7-mej odbędzie się przedstawienie amatorskie dla członków towarz.

OPERETKA W „SOKOLE”. W niedzielę 15. b. m. odbędzie się w sali „Sokół—Macierz” ul. Zimorowicza, przedstawienie słynnej i melodyjnej operetki pt. „Róża Stambulu” L. Falla, na rzecz budowy domu „Policjanta Polskiego”. Udział biorą pp.: Hollik, Horoszyński, Kozdrowiczowa, Kuźnińska, Orska, Rogożanka, Rotewski, Weperska, Wesołowski i inni. Reżyserję prowadzi p. M. Wesołowski, część muzyczną p. prof. Al. Dąbrowska.

„ESPERANTO”. W sobotę 14 b. m. urządza Towarzystwo Esperanto w lokalu własnym przy ul. Bourlarda 5 (Instytut Technologiczny) „Wieczór Inauguracyjny”. Część muzyczna—wokalna poprzedzi odczyt w języku polskim sekr. p. Henryka Schmitzera p. t.: „Kobieta a Esperanto”. — Początek o godz. 7.15 wieczorem. Goście mile widziani.

KURS DLA DOROSŁYCH, utrzymywany przez Koło pań T. S. L. w celu zwalczania analfabetyzmu, rozwija się coraz lepiej. Tego roku zapisało się przeszło 80 uczestniczek. Nauka odbywa się 3 razy tygodniowo po 2 godz. popoł. w szkole żeńskiej im. Staszica na Podwalu.

Kurs dzięki się na oddział wyższy i niższy. Prócz czytania i pisania mogą się rachunków, — śpiewu, podaje im się wiadomości z historii, — geografii i przyrody. Co miesiąc będą urządzone pogadanki z obrazami świetlnymi rozmaitej treści. Nauki uczniałabą bezinteresownie nauczycielki szkół powszechnych a ks. kanonik P. poucza religii.

Zarząd Kursu dziękuje tym paniom, które razumieją doniosłość nauki i posyłają służące do tej szkoły — a zarazem prosi inne panie, aby też ochotnie posyłały służące na naukę, aby nie utrudniały im sposobności nauczania się czytania i pisania.

Na kurs ten chodzą panienki z konfekcją, — mgłażki, które mają swój dom, służące i dziewczęta, które wyszły z lat szkolnych. Na Kurs zapisywać się jeszcze można w czwartki i niedziele od godz. 5-tej popoł.

Z LWOWSKIEGO RADJOKLUBU. W poniedziałek dnia 16. b. m. o godz. wpół do 8-mej — wygłosi inż. Fiederkiewicz prelekcję na temat: Praktyczna wskazówki w doborze i użyciu akumulatorów. Wprowadzeni goście mile widziani. — Lokal Klubu Instytut technologiczny ul. Bourlarda 5.

NIEMIDZIANE DOTAD TŁUMY PUBLICZNOŚCI gromadzi przenitła sala teatru „Semafor” na wzorowych widowiskach obecnego programu. Jednogłośnie orzekają wszyscy, że program ten nieporównanie przewyższył oba poprzednie tak pod względem interesującego doboru repertuaru jak i pod względem wykonania malarskiego, muzycznego i aktorskiego, a podsluchane zdania opuszczającej teatr po widowisku publiczności sprawiła wielką satysfakcję kierownictwu, które w tym programie odnależało właściwy kierunek odpowiadający wybrednej publiczności Lwowa. Jutro dwa przedstawienia o godz. 16.45 i wieczorem jak zwykle o godz. 19.45.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w teatrze „Semafor” stoją od dnia dzisiejszego pod opieką Komitetu Opieki nad młodzieżą. Dziś o godz. 14.30 przedstawienie dla dzieci szkół ludowych a o godz. 17 dla młodzieży szkół średnich. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 14 w kasie teatru.

(II) **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Sekcja druga (skarbowca) odbyła posiedzenie dnia 10 bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. dyrektora Terenkowskiego. Uchwalono: 1) zakupić u firmy Zieloniewskiej w Sanoku 5 wozów motorowych i 5 przyczepnych dla Miejskich Zakładów elektrycznych

Jako pierwsze trzy nagrody W KONKURSIE PIĘKNOŚCI DZIECKA

przeznacza Redakcja „Wiek Nowego”:

- I. Książeczkę wkładową Banku Gospodarstwa Krajowego na Kwotę 200 franków szwajc., wystawioną na nazwisko nagrodzonego dziecka.
- II. Kompletny strój ułana polskiego dla chłopczyka albo strój kom. pletny krakowski dla dziewczynki.
- III. Złoty medaljonik z łańcuszkiem dla dziewczynki, albo srebrny-elegancki zegareczek dla chłopca.

Resztę nagród stanowi szereg ładnych, artystycznych upominków, w formie zabawek, książek, przyrządów sportowych i t. p.

Wynik głosowania w czwartej serli.

W czwartym głosowaniu tygodniowym nadeszło ogółem 584 kuponów-głosów.

Na pierwszym miejscu, według ilości otrzymanych głosów, znajduje się

Erna Kantor (Nr. 14)

302 kuponów-głosów.

Na dalszych miejscach:

2. Alicja Rosulek ze Lwowa (Nr. 41) 144 kuponów.

3. Zygmunt Hydzik ze Lwowa (Nr. 21) 75 kuponów.

4. Jadwiga F. Idzińska z Witkowa (Nr. 28) 48 kuponów.

5. Zofia Marayn z Tarnobrzegu (Nr. 26) 8 kuponów.

6. Marja Golder z Redziszowa (Nr. 29) 7 kuponów.

Na podstawie powyższych wyników dochodzi z czwartej serji Erna Kantor do finalnego głosowania między zwycięzcami poszczególnych serji.

Które dziecko z szóstej serji jest najpiękniejsze?

Przez cały następny tydzień do piątku 20 listopada każdy egzemplarz „Wiek Nowego” zawierać będzie kupon, uprawniający do głosowania.

za cenę 235.325 zł., następnie zakupić urządzenia elektryczne dla tych wozów u firmy „Akcyjne Towar. elektryczne” za cenę 144.000 zł.; 2) wydzierżawić Pol. Tow. gimn. „Sokół - Macierz” grunt miejski o pow. około 263 m. kw. na cele przesunięcia siatki, okalającej boisko na czas aż do odwołania za czynsz rekognicyjny w kwocie 5 zł.; 3) podatek gminny od psów na rok 1926 w tej samej wysokości, jak w r. 1925; 4) odmówić prośbie Zarządu Bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki o zniesienie podatku gminnego od poranku kinematograficznego; 5- udzielić Przytułisku SS. Albertynek subwencję w kwocie 1000 zł. na zakupno ziemiaków i innych zimowych zapasów żywności; 6) zezwolić na zmianę gruntu należącego do Krajowego Związku Kredytowego, a odpadłego na otwarcie ulicy Kordeckiego i na regulację ulicy Rycerskiej za grunt gminny do tych realności przypadający; 7) odstąpić grunt miejski przy ulicy Pawła Stelmacha o obszarze około 490 m. kw. Związkowi artystów scen pol. skich, gniazdo Lwów, tytułem darmem na cele budowy własnego domu; 8) odmówić prośbie Zarządu teatru i chóru ludowego im. Kamińskiego o zniesienie podatku gminnego od urządzonych przedstawień; 9) poruczyć p. Janowi Mięśłowiczowi kon-

Na kuponie należy wypisać nazwisko najpiękniejszego dziecka, oraz numer odpowiadającej fotografii i przesłać go do Redakcji „Wiek Nowego”, Lwów, Soła 4 pod „Konkurs piękności dziecka” do środy 25 listopada.

Jeden Czytelnik może nadesłać więcej kuponów.

Każdy kupon liczy się za jeden głos.

Dziecko, które w tem głosowaniu otrzyma największą ilość kuponów, przechodzi do ściślejszego ostatecznego głosowania.

Ponadto Sąd Konkursowy może, niezależnie od wyników głosowania Czytelników, przedstawić do nagrody inne jeszcze dzieci.

KUPON, upoważniający do głosowania
w konkursie piękności dziecka.

VI. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fotografii _____

serwację, regulowanie, drobne naprawy koło zegarów wieżowych za czas od 1 listopada 1925 do 31 grudnia 1926; 10) oddać firmie p. Andrzeja Berlińskiego dostawę 10.000 sztuk znaczków dla psów z mosiężnej blachy na r. 1926 i 11) budowę podziemnego miejsca wygodny w ul. Akademickiej w miejscu istniejącego i przyznać na ten cel kredyt w wysokości 35.000 zł.

(s) SAMOBOJSTWO ŻONY SEKRETARZA STANU. Z Bukaresztu donoszą: Rozwiedziona żona sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Sandora Blahy, w jednym z hotelów tutejszych usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie wronału. Zdołano ją uratować. Młoda kobieta popełniła rozpaczliwy czyn z nędzy. Małżeństwo to rozszło się wskutek przewinienia żony.

(d) WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ. Jeszcze w sierpniu 17-letni Michał Korsak, syn dozorca przy ul. Mikołaja 11, wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Policja za nim zarządza poszukiwania.

(d) KRADZIEŻ PALT. Wczoraj woźny uniwersytetu, Władysław Pecharski doniósł do policji o kradzieży 2 palt z portjerki. Palt te były własnością słuchaczy praw: Jana Kowalczyka i Tadeusza Kwiatkowskiego.

(d) ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Policja aresztowała Michała Gieronia, 16-letniego lat 16, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej 1. 86. Przytrzymano go na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

(s) SŁYNNY MORDERCA DR. FROREICH DOSTAŁ „DODATEK”. Znana jest naszym Czytelnikom afera Dra Emila Froreicha, który z chęci zysku zamordował swego teścia, Egydi'ego. Froreich został w pierwszej instancji skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, lecz apelował. Apelacja nie wyszła mu na dobre, gdyż sąd, po przeprowadzeniu powtórnej rozprawy, podwyższył mu karę na 7 lat.

Składki złożone w Adm. „Wiek Nowego”.

Na ociemniałych inwalidów: I. G. 5.

Dla artysty malarza: J. P. 1.

Dla braci Albertów: Ligęzowa Helena 5.

Dla starszki: M. G. 2. — P. F. 2.

Z obrad zjazdu nauczycielstwa.

(rs) W uzupełnieniu sprawozdania naszego o sejmie nauczycielstwa z całej Polski w Krakowie, podajemy szczegóły dalszych obrad, które odbyły się pod przewodnictwem senatora Nowaka, oraz posłów Smulikowskiego i Nowickiego. Na zjazd przybyli ponadto oprócz licznych delegatów kuratorów szkolnych także prof. dr. Stan. Kot, wizytator Wojew. śląskiego p. Wojnarowski i i.

W referatach podnoszono m. i., że system oszczędnościowy godzi w podstawy szkolnictwa powsz., że wstrzymuje się budowę szkół i że przymus szkolny nie jest wykonywany. Wygórowane opłaty szkolne uniemożliwiają kształcenie się, zwłaszcza dzieci wiejskich. Sale szkolne przeładowane są dziećmi (50—80 dzieci w jednej sali). Liczba analfabetów rośnie. 1½ miliona dzieci szkolnych nie może uczęszczać do szkoły. Brak odpowiednich mieszkań dla nauczycielstwa. Oto bolączki dzisiejszego szkolnictwa.

Inni referenci sprzeciwiali się eksperymentowaniu w szkolnictwie, mówili o stosunku władz szkolnych do nauczycielstwa, prześladowaniu jednostek. Omawiano dalej sprawy organizacyjno-zawodowe, oświatowo-społeczne, finansowe i t. d.

Poświęcono także szereg serdecznych, patriotyzmem owianych słów uczczeniu Nieznanego Żołnierza. Życzliwie przyjęto przemówienie posła Cieplaka, w końcu nastąpiły wybory do Zarządu głównego, komisji rewiz. i sądu honorowego. W manifestacyjny sposób wybrano sen. Stan. Nowaka na prezesa Związku P. N. S. P.

Ze sali odczytowej.

NASI WIELCY LUDZIE.

W sali Kasyna i Koła lit. art. wygłosił o czyt pod tym tytułem prof. Konopczyński z Krakowa w czwartek ubiegły. Na wstępie przytoczył wrażenia, jakie odniósł patrząc na objawy uwielbienia, składane w r. 1916 Piłsudskiemu w Krakowie, później Kramarzowi w Pradze czeskiej i Paderewskiemu w Warszawie, bo tych ludzi uważano właśnie wtedy za wielkich, a przytoczył to na dowód, jak szybko zmienia się opinia ogółu.

Ludzie naprawdę wielcy nie zależą jednak od opinii ogółu, bo nie ona ich tworzy wielkimi, lecz ich wartość indywidualna, kt

ra dopiero później historia ocenia. Oddzielić należy trzy pojęcia różne: bohatera, geniusza i człowieka wybitnego. Nie umniejsza to zasług żadnemu z tych wielkich, że kolektywiści przypisują wszelkie niemal podstawy wielkości jednostki otoczeniu, wśród którego ona się znajduje, a indywidualiści przypisują to samej jednostce.

Następnie zajął się prelegent pytaniem, czy w Polsce byli ludzie wielcy wobec naszego ustroju społecznego. Rosja i Prusy prawie że wcale ich nie miały, natomiast wielką miała Anglia i Francja. Nasz ustrój obecny sprzyjałby powstawaniu ludzi wielkich, gdyby nasza partyjność nie obrzucała błotem wszystkich jednostek z innych obozów. Nawet arystokracja wydaje ludzi wielkich dopiero wtedy, gdy na gruzach arystokracji ciała rozwinię się arystokracja ducha.

Swit.

Stresemann mówi o Locarnie przez radjofon.



Minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił w berlińskiej stacji radiotelefonicznej mowę o Locarnie i związanych z tem zagadnieniach polityki zagranicznej.

Z sali koncertowej.

P. Wiktorję Pastówną słyszałem nie dawno w roli Carmen w Teatrze Wielkim; onegdajszemu jej koncert, który odbył się w sali Kasyna i Koła lit. art. ukazał ją w roli śpiewaczki estradowej; naświetlając jej sztukę odtwórczą wszechstronnie. Poważne wartości jej wydatnego głosu, wzorowa dykcja, sumienna interpretacja śpiewanych utworów znalazły wdzięczne pole do popisu w programie ułożonym starannie i wyprowadzającym szereg utworów nieznanych nam dotąd. Mam tu na myśli tak pieśni p. Jarośława Leszczyńskiego, który śpiewacze artystycznie akompaniował, jak również pieśni tatarskie. Kompozycje p. Leszczyńskiego zaprodukowane nam onegdaj są ułotnymi drobniutkimi fragmentami, w których (biorąc każdy z osobna pod uwagę) kompozy-

tor nie miał nawet możliwości silniej się wypowiedzieć. Widoczna w nich jest skłonność ku dzisiejszym prądom, jakkolwiek kompozytor rozwiązując niektóre perlaudem nie zrywa i z wybitnie prowadzoną melodią. Najsłabiej zaznacza się to w ostatniej z kompozycji pt.: „Lenartowicz“, silne oddźwięki specyficzne naszych melodii przesuwają się i przez inne utwory choć rzucone są one na tło traktowane w duchu nowoczesnej muzyki wygląda to tak, jakby przeszłość z dniem dzisiejszym spotkała się w kompozycjach artysty. — Wydanie sądów głębszych jest na razie niemożliwe ze względu na miniaturowość utworów, które słyszeliśmy i niezbyt wielką ich ilość. Pieśni tatarskie były nowością frapującą ze względu na swój koloryt, piękno melodii i swoją niewątpliwą oryginalność. Za wprowadzenie ich w program możemy być p. Pastówniej wdzięczni. Artystkę przy mowiano serdecznie darząc ją oklaskami za wykonanie wspomnianych utworów, pieśni rosyjskich, utworów Niemirowskiego (doskonale zaśpiewane „Maki“), jakoteż za odśpiewanie arji: „Hrabiny“ i wielkiej arji z „Samsona i Dalilli“.

Prof. Lesław Jaworski.

Z Kraju.

Brzeżany, 12. listopada.

W niedzielę, dnia 8. listopada wystawiło tutejsze koło dramatyczne „Sokół“ sztukę pt. „Ciepła wdówka“. — Publiczności było mało.

Dnia 11. listopada odegrała młodzież gimnazjum państwowego tragedję Eurypidesa pt. Medea. Sokół był przepełniony. — Główne role mieli: Wanda Koestlichówna (ucz. VIII klasy) w roli Medeji, Niemczyński (Jazon), Reichert (Kreon). Po tragedji odegrała młodzież „Sen nocy letniej“ Szekspira. Słowo wstępne wygłosił prof. Brach. Sztuka wypadła ogółem dobrze. Reżyserował prof. Reiter. Dochód z przedstawienia przeznaczono na zbiory naukowe.

Młodzież akademicka odegra w niedzielę, dnia 15. listopada z okazji Tygodnia akademickiego komedję Fredry pt. „Damy i Huzary“. Zbiórki ulicznej nie będzie.

J. S.

NADESŁANE.

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powsz.
Dr. Marek Damański
w chorobach narządu moczowego
ord. od 3—5
Hetmańska 6, II. p. Telefon Nr. 42—41.



2695

ODUWIE najlepszej jakości, **ŚNIEGOWCE** i **KALOSZE „TRETORN“** po niskich cenach poleca
Kopernika 39. S. WIND Kopernika 39.
P. T. Urzędnikom na dogodnie spłaty. — 2849

Pracownia SZTUKI STOSOWANEJ
EWY FRIED SASSOWEROWEJ
Lwów, Kępczaka 7, ciwiera kurs robót ręcznych i zdobnictwa. — Zgłoszenia od 10—12.
2936

Matki, chcecie dzieci wasze zdrowo wychować, chcecie i ty i h nauka n e z męczyć, lecz szła ochoczo i żywo, dawać dzieciom zamiast bezwartościowych kaw i herbat odżywkę Sanator z mlekiem. Sanator jest to słone mleko, waz pokarm naturalny nie droższy od bezwartościowych surogatów. Po jednej próbie zobaczycie wyniki tego odżywiania. Wszyscy lekarze stosują Sanator, ponieważ odżywia nerwy, krew i pobudza siły żywotne, wzmacniając cały organizm. — W każdej aptece i składzie otrzymacie takowy. 2872

Uwagze przyjeżdżających do Stryja

poleca się pierwszorzędna Restauracja-Kawiarnia i pokój do śniadań **Nikodema Szynskiego** Stryj, ul. Mickiewicza 1. 2, róg ul. 3. Maja. Potrawy i napoje pierwszej jakości. Usługa skrupulatna. Ceny umiarkowane. Najdogodniejszy punkt na Rendez-vous. Osobny pokój na zebrania towarz. 2964

Zniżka cen mięsa i pieczywa.

Jatki względnie sklepy Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego sprzedają od dnia dzisiejszego: 35305

1 kg. mięsa wołowego	zł. 1'30
1 „ „ wieprzowego	„ 1'80
1 „ „ cielęciny ty'nej	„ 1'40
1 „ „ „ przedn.	„ 1'20
1 „ „ baraniny	„ 1'—
1 „ chleba	„ 0'38
1 „ bu ka	„ 0'035

Z teatru „Semafor“.

Sympatyczny ten teatrzyk z każdym nowym występem wznosi się na coraz wyższe szczyble artystyczne. Onegdajszemu, trzeciemu z rzędu program zakasował dwa poprzednie i zdobył kierownictwu rzetelnie zasłużony sukces. Przedewszystkiem był to sukces kierownika literackiego „Semafora“, p. Maykowskiego, który w dobraniu i ułożeniu tego programu wykazał p myślowość i smak. Był to program wybitnie artystyczny i na wysokim poziomie utrzymany. Wykonanie go pod względem zarówno malarsko-dekoracyjnym, jak aktorskim, również stało na nieprzeciętnej wyżynie artystycznej.

Silne wrażenie wywołał zaraz pierwszy punkt programu: „Pocztą“ Tagore'y, utwór pełen przedziwnie prostej, prawie bajkowej prostoty, a głębokiej myśli. Podano go w pięknej i pomysłowej szacie malarskiej pędzla p. Mackiewicza, oraz w doskonałej naprawie interpretacji aktorskiej. W głównej roli Amala zaprezentowała się z najlepszej strony p. Budzanowska; grała z przejęciem i uczuciem, w końcowych scenach wzruszająco. Prawdziwą dramatycznością wyrazu i nastroju odznaczało się wykonanie aktówki „Prawo białego

Nadzwyczajny program wyświetla obcenie kinofetor „KOPERNIK”.

Wielki erotyczny dramat, pełen niezwykłych przygód w 8 akt. pn.

ZEPSUTA KOBIETA

Scenariusz: WŁADZIO ZWIŁCZ słynny telepatą wykonuje podczas przerwy swe znakomite produkcje. 35424

człowieka”, przerobionej na scenę z jednej z nowel Jacka Londona; pp. Draczeńska, Halewicz i Winawer tworzyli zespół wręcz doskonały. Pięknie wypadła w głęboko nastrojowym wykonaniu przez p. Halewicza inscenizacja piosenki żydowskiej p. t. „Na przypiecku”, w przekładzie i z akompaniementem p. Andy Kitschman. Jest to jeden z najciekawszych punktów programu.

Z ni-zaprzeczoną pomysłowością przedstawiono znany utwór Fr. Karpińskiego „Laura i Filon”, dodając do niego prolog i epilog pióra p. Mayena, w którym zwracał uwagę doskonałą, pełną wyrazu, a jednocześnie niezwykle dysuretną grą charakterystyczną jako dziad z gitarą, p. Akryziński, absolwent szkoły dramatycznej dyr. Frączkowskiego. Z werwą i humorem wykonały panie Sieniwa i Zamiłło dialogowaną scenę Boya „Nowinki”, którą warto aby poznały panie, trudniące się plotkowaniem, bo zobaczyłyby w niej swój konterfekt.

Dużo ożywienia wnieśli na scenę pp. Budzanowska i Sulima w obrazku „Poczekaj Hanka”, opartym na jednej z piosenek ludowych w opracowaniu p. Andy Kitschman; a uśmiecho się także szczerze z p. Winawera, który doskonale zaprezentował „pana z brzuchem” w dowcipnej grotesce gastronomicznej Rodocia „Nie jestem przy apetycie”. Zakończenie bogatego i nadzwyczaj urozmaiconego programu stanowią „Historyjki z lasu wiedeńskiego” w inscenizacji i z tekstem p. Andy Kitschman na tle walcu Straussowskiego; mają tu wdzięczny popis w grze, śpiewie i tańcu panie Draczeńska i Kopycińska, oraz Regro - Sulima. Stylowe wykonanie tej scenki wywołało burzę oklasków, które wogóle rozlegały się na onegdajszej premierze nieustannie, stanowiąc zasłużoną nagrodę za program istotnie zajmujący, odznaczający się pomysłowością i smakiem artystycznym.

H. Cepnik.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

PIŁKA NOŻNA.

Niedziela, boisko Cytadeli godz. 11. przedpołudniem.

CZARNI — POGON.

Zawody rewanżowe o puchar L. Z. O. P. N. u —

Godz. 2.15 popołudni

LECHJA — HASMONEA

zawody, towarzyskie.

Ostatnie spotkanie w grach o puchar Czarnych z mistrzem Polski w tym sezonie, nie jest pozbawione swej zwykłej atrakcyjności, mimo słuszych zresztą przewidywań, że Pogoń zwycięży.

Zawody te są zawsze obfite w momenty emocjonujące, biorąc zaś pod uwagę nadzwyczajną formę Pogoni, którą zademonstrowała ostatniej niedzieli — należy się spodziewać ponownej bisady piłkarskiej, o ile tylko Czarni odpowiednio dostrzegą się do sposobu i tempa gry przeciwnika.

HOCKEY NA LODZIE.

W sezonie zimowym tworzą wszystkie A klasowe kluby drużyny hokejowe, które rozgrywać będą mistrzostwo hokejowe na lodzie systemem punktowym.

Mistrzostwem tem kierować będzie międzyklubowa komisja, która urządzać będzie wszystkie zawody na własny rachunek i ryzyko.

LEKKA ATLETYKA.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI LEKKO-ATLETYCZNEJ A. Z. S. LWÓW, odbędzie się w niedzielę dnia 22. listopada b. r. o godz. 11-tej przedpołudniem, w lokalu Związku przy ulicy Łozińskiego 1. 7.

ŁYŻWIARSTWO.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE donosi, że z dniem dzisiejszym rozpoczęło sprzedaż kart sezonowych, przyjmowanie wpisów na członków i odnowienia wkładek na sezon 1925/6. Zgłaszać się należy w kancelarii Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej w g. 16—18. W niedzielę i święta od 11—13. Zostały ustalone następujące opłaty sezonowe: Wpisowe na członka 10 zł. — Wkładka roczna członka 25 zł. Karta sezonowa 40 zł. Zony członków sezon. 5 zł. Dzieci członków sezon. 12 zł. Karty opieki 15 zł. Garderoba sezon. 5 zł. Karta dla Zakładów nauk. 15 zł. Pojedyncze karty Zakł. nauk. 18 zł. Bilety ramne będą sprzedawane do godz. 12. Bilety wstępu: dla starszych rano 1.20 zł., dla starszych popoł. 2 zł., dla młodzieży rano 60 gr., dla młodzieży popoł. 1.20 zł. W święta dla wszystkich przez cały dzień 2 zł. Garderoba dzienna 20 gr.



Hasmonea, która mogła w ten sposób wygrywać. Trzymają oni kawałek mięsa w zębach i kraja je nożem tuż przy ustach. Stąd pochodzą charakterystyczne blizny na ustach Eskimosów.

Kinematogramy.

PRZYJACIÓLKI MIĘDZY SOBĄ.

Wyszedłem z żoną na miasto. Prowadziłem za jedną rękę Olka — po mojej prawej maszerował Romek. Żona nie lubi dzieci prowadzić — twierdzi, że jej to przeszkadza w oglądaniu wystaw.

Nagle spotkaliśmy Nelo. Rozumie się, przyjaciółkę żony. Nie widziały się dopiero od wczoraj. Nie tedy dziwnego, że musiały przystanąć i porozmawiać. Swoją drogą Nela ma zawsze tyle do opowiadania. O wszystkim i o wszystkich.

— Pomyśl sobie — zaczęła — dowiedziałam się, że Zosia, ty wiesz, ta nasza słodka przyjaciółka zawsze mnie obgaduje. Przed mężem, przed teściową i przed każdym. A przytem co kilka dni przychodziła jeszcze do mnie do domu, ażeby odemnie czegoś nowego się dowiedzieć.

Ale znalazłam na nią sposób. Zdaje mi się, że tak prędko do mnie nie zagladnie.

— Mów, mów prędko, Neluś! — bo ginie z niecierpliwości — prosiła moja żeneczka.

Skonstatowałem w duchu, że moja żona nie zna przecież jeszcze dobrze Neli. Bo gdyby ją tak znała, jak ja — wiedziałaby, że Nela i bez tej prośby wszystko jej opowie.

— Otóż posłuchaj — powiedziała Nela. — Od tygodnia pisałam Zosi niemało. A wiesz, w jaki sposób? Nie myśl, żebym choć raz z nią kłóciła się albo coś na nią wygadawała. Całkiem coś innego.

Wiedząc, że Zosi wszystko martwi, co tylko dobrego u mnie zobaczy, opowiadałam jej przy każdej sposobności, jak się nam teraz nadzwyczajnie powodzi, ile mój Janek teraz zarabia, radziłam się z nią, czy kupić mam sobie wile pociągów na Potockiego, czy też mniejszą o 7 pokoiach ale z 1 i pół morgowym parkiem na Walce i gdzie mam wyjechać na sezon zimowy — do Grada, czy Nizy.

Na wczoraj zamówiła się do mnie. Postanowiłam się uprzyjemnić jej wizytę.

Była u mnie przez 3 godziny. Przez cały ten czas pokazywałam jej, jakie to cudowności nakupił mi mój mąż w ostatnich kilku tygodniach. Zarobił tyle na udziałach w kopalniach nafty, które nabył przed laty za parę złotych i o których nawet zapomniał. Aż nagle dołączono się na tych terenach olbrzymie ilości nafty. Sam nawet nie może dotychczas obliczyć, ile właściwie zarobił.

Pokazałam jej po kolei butony brylantowe, po trzy karaty każdy i garnitur szmaragdowy, białą jedwabną zagraneżną i trzy pyjanki oryginalne paryskie, nowiutkie futro krymskie i 5 kapeluszy.

Następnie wydobylam z szuflady aż 8 katalogów fabryk automobilowych. Prosiłam siostrzyczko, by mi poradziła, jakiego typu automobil mam sobie sprawić.

Miałam satysfakcję gdy oglądałam jej buzię. Co 5 minut zmieniała kolor. To czerwona z irytacji, to znowu żółta z zazdrości, to znowu zielona ze złości.

Na zakończenie poprawiłam jej humor. Zadowolona iż jej mąż także wtedy mimo doradzań Janka nie chciał kupić udziałów naftowych, a natomiast tyle pieniędzy wpakował w akcje, dziś zupełnie bezwartościowe.

Odeszła wreszcie ale przysiadz mogła, że tak prędko jej znowu u mnie nie zobaczę. Swoją drogą dałabym nie wiedzieć ile, gdybym mogła być przy scenie, jaką wyprawiała swemu mężowi, iż nie kupił swego czasu udziałów naftowych.

Tobie zaś zdradzę w największym sekrecie, że mój mąż stracił na naftie jeszcze więcej, aniżeli mąż Zosi na akcjach, i że te wszystkie cudowności, które jej pokazywałam i które jej taką radość sprawiły — pożyczylam na ten jeden dzień. Futro od Dozi, butony od ciotki Heleny, jedwabną bieliznę, kapelusze i pyjanki kawałata

Humor zagraniczny



— O ile się nie mylę, byliście niedawno ułomnym... wczoraj znowu głuchoniemym... a dzisiaj jesteście ślepcem!...
— Łaskawy pan zechce zważyć, że w interesach trz ba codziennie dać coś nowego!..
(„Matin“, Paryż).

sobie posłać ze sklepów nibyto do wyboru i na drugi dzień zatelefonowała by je odebrano z powrotem, albowiem się zupełnie nie nadają.

Moj własne były tylko katalogi fabryk automobilowych...

Rofi.

ZAPISKI.

„NASZA BIBLIOTECZKA“. Wydawn. Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Idąc po linii swego programu wychowawczego, podjęło Wyd. Zakł. Nar. Im. Ossolińskich bardzo pożyteczną nowość wydawniczą, mającą za cel uprzyjętnienie szero-

kim warstwom społeczeństwa najcelniejszych dzieł z literatury polskiej oraz książek naukowych i historycznych. Dotychczas wyszły cztery tomiki „Naszej biblioteczki“, a mianowicie: Władysław Syrokomla „Urodzony Jan Dębóróg“ (tekst opracowany przez dr. Zdzisława Zygmuntskiego), Ignacy Chodźko „Boruny“ (tekst opr. przez dr. Zygmuntskiego), Włodzimierz Hr. Bem de Cosban „Generał Józef Bem“, Mieczysław Gawlik „Powstanie styczniowe“. Książeczki wydane są bardzo starannie, na pięknym papierze i bogato ilustrowane. Nowość tę przyjmą z uznaniem i zadowoleniem wszyscy, którzy dbają naprawdę o poziom wychowania i wykształcenia młodzieży i ludu.

Kacik kobiecy.

Z ŻYCIA KOBIETY STANU ŚREDNIEGO W HISZPANII.

Chcąc zrozumieć życie kobiet w Hiszpanii, musimy wziąć pod uwagę przede wszystkim, że horyzonty kobiet tamtejszych są o wiele ciśniejsze, aniżeli u nas. Całym jej światem jest dom. Mężczyzna wychodzi, podróżuje odwiedza kawiarnie, podczas gdy kobieta siedzi w domu, dogląda gospodarstwo i dzieci, które w Hiszpanii są wprost ubóstwiane, robi robotki, chodzi do kościoła a za największą przyjemność uważa popołudniową przechadzkę do parku, gdzie może pokazać się sama i oglądać drugich. Sposób prowadzenia domu jest tam inny, aniżeli u nas. Sklepów przed godziną 9-tą nie otwierają, gdyż niema ku temu najmniejszej potrzeby. Z powodu wielkiego gorąca życie w Hiszpanii zaczyna się późno a przeciąga przez całą noc. Wcześniej rano nikt nie wstaje — kawiarnie i winiarnie otwarte są prawie przez całą noc. Kto ma na to, trzyma sobie służącą „Criada“, albo też kucharkę, która tylko gotuje i zmywa naczynek, pobiera ona za to przy całym utrzymaniu 50 pes. mies. (1 pes. dwie korony przedwojenne). Posługaczka, która do grubszych robót przychodzi tylko na godziny, ma przy utrzymaniu 25 pes. mies. „Criada“ nie natęcza się przy robocie przed południem, popołudniu zaś nie ponosiłaby nawet większego pakunku, tak samo, jak i jej pani — gdyż to nie wypada. Obowiązek każe pan czyścić sobie na ulicy — tam też wynosi się trzewiki reszty domowników do czyszczenia za opłatą.

Sprzątanie mieszkania jest bardzo proste, umebłowanie jest również nie wybredne. W sypialni są szafy w ścianie, unywalnia, stół, krzesła i bardzo szerokie łóżko, opatrzone siatką dla ochrony przed moskitami. Pokój mieszkalny i jadalnia, umebłowane są przeważnie meblami koszykowymi. Drewniane meble są bardzo drogie, gdyż lasów na południu Hiszpanii niema i trzeba je sprowadzać z Pirenej lub zagranicą. Podłogi zaścielone są chodnikami, których jednak nie czyści się codzień a jeżeli się je czyści, to szczotką zaw-

sze na kołach, pod które przeczorna „Criada“ nie zapomni podłożyć poduszki.

Największą pracą jest ścielenie łóżek. Łóżka hiszpańskie mają zawsze siatkę drucianą, na którą kładzie się materac, ale nie pikowany tak, jak u nas, tylko luźno wypechany wełną, którą co dzień dobrze rozstrząsać potrzeba, aby się nie zbijała.

Kuchnie są tam też tak urządzone, że pod każdym otworem a jest ich 4—5, musi się osobno ogień rozpalać i ciąglem wachlowaniem utrzymywać go, skoro bowiem wygaśnie — kuchnia też jest zimna. W domach, które nie mogą opłacać służącej, zajmuje się gospodarstwem matka z córkami. Jest to o wiele lepiej widziane, aniżeli praca biurowa dziewcząt poza domem. Nie wielka liczba Hiszpanek po zdaniu odnośnych egzaminów pracuje jako kasjerki, telefonistki i te nawet są stosunkowo dobrze opłacane. Przeważnie jednak przekłada Hiszpanka zajęcie praktyczne nad pracę umysłową, woli też nieraz skącić w domu, aby tylko okazała wystąpić na zewnątrz.

By uzyskać potrzebne na ten cel pieniądze, dają lekcje, wynajmują pokoje — a inne zarabiają haftem ręcznym i robotkami. Jeżeli stać je na to, popołudniu wystrojone odwiedzają cukiernie i raczą się tam obficie słodyczami, które w Hiszpanii są wyborne. Do kawiarni kobiety nie uczęszczają zupełnie.

Tu i tam jednak przy pokojach dla mężczyzn otwierają umyślnie pokoje dla pań, które mogą wprowadzać z sobą i panów. Podają tam tylko kawę — pieczywo i ośta przynosi się z sobą z cukierni.

Przedpołudniem kościół, popołudniu przechadzka w parku — przy tem kino i cukiernia — walki byków i wystawne procesje religijne okolicznościowe stanowią atrakcję w życiu kobiet i dziewcząt stanu średniego w Hiszpanii.

RADY PRAKTYCZNE.

Dobra gospodyni nie wylewa nigdy wody z kartofli, lecz używa jej na smak do zupy na dzień następny.

Smak barszczu podnosi się, jeżeli zgotujemy w nim kilka buraków, które następnie poszatkowane w plasterki użyć można z dodatkiem kminku, soli i chrzanu, zaprawione przegotowanym ociem z cukrem, jako ćwikłę lub też, przepuszczone przez maszynkę, przyprawiane są jako jarzyna.

SZNYCLE OSZCZĘDNE A ZDROWE.

Na pół klg. jakiegokolwiek mięsa dodać jedno jajko, jedną wymoczoną w mleku i wyciśniętą bułkę, soli, pieprzu i jedną ugotowaną i posiekaną główkę słodkiej kapusty. Wszystko to wyrobić dobrze, aby od ręki odstawało i formować podługne sznycelki, które się smarzy na gorącym tłuszczu.

Podawać z przysmażanymi ziemniakami. — Bardzo wskazana potrawa dla tych, którzy nie powinni jadać dużo mięsa.

BARANINA.

Szranie oczyszczony czomber barani pokrajać na plastry, obić i posolić, osobno sparzyć w plastry krajane kartofle i rozdzeloną na listki główkę kapusty. Rynkę wysmarować masłem i układać warstwami mięsa, kapusty i kartofli, aż będzie pełno, zalać 10 dkg. rozpuszczonego masła i wygotowanymi w rosole pomidorami — przykryć mocno i gotować 1 i pół godziny. Od czasu do czasu potrząść garnkiem, nie odkrywając.

BUDYŃ Z WĄTROBY.

Wziąć jakakolwiek wątrobę, najlepiej cielęcą, namoczyć ją na pół godziny w mleku, potem osmażyć, zdjąć skórkę, wyżyłować, uśekać kawałek słoniny, namoczyć w rosole jedną lub dwie bułki, kawałek chudszej mięsa wieprzowego, cebulę, trochę soli, pieprzu — przepuścić przez maszynkę, wymieszać i włożyć w wysmarowaną formę od budyniu i gotować 1 i pół godziny.

PIECZYWKĄ.

25 dkg. masła utrzeć na pianę, dodać dwa żółtka, 12 dkg. cukru, pół litra maki i dwie łyżki dobrej kwaśnej śmietany. Gdy ciasto tak dobrze wyrobimy, że ma bańki — robić z niego kulki, układać na posmarowanej tłuszczem blasze, rozplaszczyc, posypać migdałami lub grubym cukrem i upiec na złoty kolor.

SMARZONY MOSTEK CIEŁĘCY.

Ładny tłusty mostek cielęcy odparzyć, ugotować na miękko, wyjąć kości i zostawić do drugiego dnia. Na smaku, w którym się mostek gotował, ugotować zupę — mięso zaś pokrajać w plastry, aponirować w jajach i bułce i smarzyć na gorącym tłuszczu. Podać do tego ostrą salatkę lub kompot z surowych śliwek.

Z TARGU.

Mieko za 1 ltr 40—43 gr., śmietanka 43 gr. 1/4 l., kwaśna śmietana 1.40—1.80 za litr., masło kuchenne 3.60 zł. za kg., deserowe 5.20 zł. — z kwaśnej śmietany 4—4.50 zł. za kg., ser krowi kwaśny 80 gr., w pleskankach 1—1.20 zł. za kg. Wieprz. od 2—2.40 zł. za klg., słonina 2.80 zł., smalec 4 zł., sadło 3—3.20 zł., cielęcina 1.80 zł., baranina 1.30 zł., wołowina od 1.40—1.60 zł. za klg. z dokładkiem. Jabłka od 20—40 gr. za klg., jaja 17 gr., kapusta 8—10 gr. główka, kiel 10 gr., kapusta czerwona 15—20 gr., cebula 40 gr. 1 klg., marchew 10 gr., buraki ćwikłowe 12 gr. za klg., Grzyby 14 gr. dkg., miód 2.40—2.80 zł. za klg.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICZ

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

Z dziedziny mody.

Suknie na przed i po południe. — Suknie wieczorowe.

(?) Bywają i takie panie, dla których nie-mała to jest przyjem-nością, gdy mogą parę razy dziennie zmieniać suknie. Lecz nawet dla kobiety, która nie poświęca ty-le uwagi strojom, ko-niecznem się s'aje, aby zmieniła suknię, jeśli po południu udaje się z wizytą, lub wie-czorem wybiera się do teatru, lub na przy-jęciu z tańcami. Tru-dno bowiem pomyśleć, aby ukazała się w teatrze, lub na oficjal-nej wizy ie w przed-południowej sukience w kraty lub paski.

Materiały w kr. tę i pasy ciągle jeszcze są modne, lecz można je wybierać tylko na su-kienkę do biura, lub na przedpołudniowy spacer.

Rycina nasza poka-zuje właśnie taką sukienkę w kraty. Spodnica wykazuje fałdy płytkie, które ją posze zają. Do tej s kni nadaje się najlepiej mały, filcowy kapelusz.

Bardziej już elegancją jest suknia z lilowej crepe marocain z fiołkowym puffem na lewym ramieniu. Oryginałnie wy-ląda spodnica cała we wzór plisowanych pasów, ułożonych na spodnicze jedwabnej w kolorze fiołkowym. Dokola szyi nosi się szal z lila crepe marocain; końce tego szalu spływają w dół. Całość efektowna i bardzo szykowna.

Wyłącznie na wieczór do tańców jest suknia trzecia z różowej crepe de chine. U dołu są falbany, przybrane srebrną koronką. Małe rękawki z takiejże koro-ki. Z boku p-zypięty jest kwiat.



OGŁOSZENIA

DOM TOWAROWY „BERGERA“ obsługuje **F. ALBRECHT**, Lwów, pl. Trybunałski 1, poleca na sezon zimowy:

Płaszczki plusz. z kołn. futrz.	zł. 230 [—]	Swetery damskie	zł. 20 [—]	Śniegowce	zł. 19 [—]
Płaszczki modele francuskie	zł. 120 [—]	Kamizelki damskie	zł. 13 [—]	Ka'os'e	zł. 8 ⁵⁰
Płaszczki welurowe	zł. 55 [—]	Koszule damskie wiedeńskie	zł. 4 ⁵⁰	i inne galanter. towary za bezcen.	35343

WĘGIEL **ROGUSŁAŃSKI SALONOWY,**
oraz **DRZEWO BUKOWE**
poleca ze składów po cenach konkur.
KOPERNIKA 19, 868.

KARBO'

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN b. elow kliniki der-
matol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową.
34133

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied.
i lwow., ord. 8—10, 12—1,
3—6, w niedzielę 9—1, Lwów, ul. **ASNYKA 1**
(róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 35383

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Regina Reichenstein-Nadłowa ordynuje pl. Ha-
licki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową.
34513

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIN b. elow kliniki wie-
deńsk. i berlińskiej.
ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42,
34184

Specjalista chorób pł. c. serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834. Prześwietlanie
Roentgenem. Leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarc.
35382

Dr. LEON KATZNER
LWÓW, LEGJONÓW 35
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Lampą
„Sollux”. Ustalenie chwiejących się zębów.
34510

WOLNE POSADY

POTRZEBNA dochodząca. Fabryka wódek Mikelascha — za
Rogatka gródecka. Zgłoszenia u portjera. 35407:

STENOTYPISTKA pisząca dobrze po niemiecku poszuki-
wana. Adolf Auerbach, Rynek 20, między 2—3. 1: piętro;
35405:

AGENTÓW ENERGICZNYCH DO PRZYJMOWANIA ZAMO-
WIEN na portrety za wysoką prowizję poszukuje Zakład
portret: „SZTUKA” w RZESZOWIE. 2940

NA PLEBANIE potrzebna dobra dziewczyna jako samodzieln-
na. Adres: Hubiechów. skrzynka poczt. 68. 2956

STENOGRAFII — wycena wszystkich bezpłatnie. listownie:
Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39, 2685.

UCZNIA podczonego w szewstwie, starszego przyjmie do
praktyki na przykrawacza. Rozoki, Siekiewicza 11. 3426

PODRÓŻUJĄCY posiadający już inne zastępstwo z brzo-
żelaznej poszukiwany. Zgłoszenia z referencjami do Adm:
Wicku pod PODRÓŻUJĄCY; 35438:

INTEL: praktykant z dobrego domu zostanie przyjęty do
Zakładu dentystyczno technicznego, Sykstuska 17. 35394:

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca gotować, tylko z do-
brymi długimi świadectwami zaraz przyjmie: Bralergowska
Nr: 4. 1: piętro. 35392:

KUCHARZA do małej restauracji poszukuje. Jan Bazarkiewicz
DOLINA. — 2961 —

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, z dobrymi świa-
deciami. Zgłaszać się: Zielona 47, 1: pi: drzwi na lewo:
35380:

POTRZEBNA służąca do wszystkiego, Sykstuska Nr: 44;
druk: piętro, na prawo. 35378:

POSZUKUJEMY zdolnych akwizytorów ogło-
zeniowych. — Zgłoszenia od 6—7 wiecz: Administracja „Głosu” — ulica
Cicha Nr: 5. — 35427:

INTEL: służąca, dobrze polecająca do sprzątania domu, polski
i kuchni potrzebna. Dr: Penzias, Sykstuska 11. 35429:



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

jest aparat angielski z marką „Głos swego pana” najnowszej konstrukcji (systemu radio z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznaniem całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Padarewski, Caruzo, Chellapin, R. Pfo i inni.** Również wielki wybór zdjęć tanecznych oraz żydows. Rosenblata, Kwartina i in.

THE GRAMOPHONE Co. Limited

Generalny Reprezentant na Polskę:

Józef Weksler

ekspert i członek izby handl. brytyjs.
Kraków, Florjanska 25. Lwów, Sykstuska 2



35350

Książki i skrypta prawnicze

do nabycia
w księgarni **A. MINCELESA**
Lwów, Kopernika 2. 34935

POSZUKUJE ireblanki, osoby intel: do 5-letniej dziewczynki na pojedynek. Zgłoszenia: Pełczyńska 3 II: piśro, — od godz. 2-4. 35403

CIĘPŁA do nauki z II: gimn: tylko z prowincji i służąca do wszystkich poszukuje Cukiernia, Piekarska 5. 35358

POSZUKUJE kłkancie robotnic do sortowania szmat wełnowych. Zgłoszenia przyjmują w niedzielę w magazynie, Żródłana 28, Salo Toppermann: 35335

SŁUŻĄCY do wszystkiego z gotowaniem poszukuje. — Zgłoszenia ze świadectwami: Śniadeckich 2, I: p: ganek na lewo. — 35333

MŁODY, energiczny i rzetelny człowiek z praktyką biurową i fabryczną z wiadomościami z zakresu techniki maszyn — poszukujący przez wielką fabrykę działu spożywczo — jako asystent techniczny. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pisemne z dokładnym curriculum vitae i odpisami dotychczasowych świadectw pod **ENERGICZNY** do Adm: Wiek: 35411

MIESZKANIA I SKLEPY.

ODSTĄPIE luksusowe 7-mio pokojowe mieszkanie w centrum — względnie zamienie na miejsce w Warszawie. — Oferty z warunkami pod „1.000” do Administracji Wiek: Nowego. — 34969

2-3 POKOJE z kuchnią poszukuje na mieszkanie i biuro. — Zgłoszenia do Administracji pod A. M. 77. 35298

3 POKOJE, kuchnia Brzuchowice przy stacji zaraz do wynajęcia; Informacje: Fedyn Jan, Lwów, Sadownicka 28 35300

POKOJ dla pana lub pani ewentualnie dla dwóch panów — z utrzymaniem do wynajęcia. Teatyńska 17, Nazarkiewiczowa: 35212

POKOJ umebłowany zamożniejszym akademikiem katolikiem wynajmę. Karpińskiego 7, I. 2. 35129

3-4 POKOJE czynsz z góry za dwa, ewentualnie trzy pokoje z kuchnią. Zgłoszenia listowne pod **DZIELNICA OBOJĘTNA**, 35284

MDNEGO lub dwu pokoi z kuchnią poszukuje bezdzielne małżeństwo, najchętniej w IV. dzielnicy lub górnej Zielonej. Czynsz 2-3 letni z góry, ewentualnie inne warunki. Schmidt, Piotra 10. 35419

OSZUKUJE na wspólne mieszkanie intel: osoba, najchętniej krawczynek. Kurkowa 17, I: p: drzwi ganek na prawo: 35404

POKOJ z utrzymaniem. Turcka 3, mieszkanie 12. 35398

LOKAL duży, okolica Sanieliu posiadam. Szukam spółnika, celem założenia czerstwu lub siegarni; Pod **OSWIATA** Hirc dziennikow Scherera, Pasaz Hansmana. 35393

POKOJ u samotnej pani z wkiem poszukuje muzyk. — Zgłoszenia pod **MUZYK 100** do biura ogłoszeń Brucka — Kościelna 2. 35399

ZAMIEŃCIE mieszkanie trzypokojowe, kuchnia, przynależności za zgodą gospodarza, równocześnie, słoneczne; Zgłoszenia: Mała 6, I: piśro na lewo, od 2-4: 35292

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią za rocznym czynszem od gospodarza; Zgłoszenia pod **ZIMA** do Wiek: 35370

POSZUKUJE suchej abikacji na złożenie mebli **BEZ POSREDMICTWA**. Czynsz za kilka miesięcy z góry. Zgłoszenia **PISEMNE**: Dr: Toth, ul. Baiki 18. 35266

POSZUKUJE pokoja z osobnym wejściem od pierwszego sypialni w okolicy kłnik. Dr: Kimakowicz, Hofmana 26: 35362

POKOJ z kuchnią w parterze do wynajęcia, ewentualnie zamiany na większe mieszkanie lub sklep za dopłatą. — Zgłoszenia: Orłowska 63, Mawacki, handel maszyn rzeźniczkowych oraz biuro kupna i sprzedaży realności. 35339

WYNAJME na rok bezpłatnie, później za umiarkowanym czasem mieszkanie w willi murowanej trzy duże pokoje pełną służbą, komfort, ogród warzywny w mieście powiatowym, blisko Lwowa, kolej w miejscu, okolica podgórska, za odstąpieniem ma trzech pokoi kuchni, pełny komfort we Lwowie. Do Adm: Wiek: DLA I: K: 35323

POKOJ na biuro możliwe z telefonem lub lokalu w marke nbyć leż w centrum bez odstępnego wynajmę. — Zgłoszenia pod Szapira, Łazienka 8, Telef: 907 z podaniem warunków. 35318

POKOJ dla kawalera z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość: Mawel. Kochanowskiego 50: 35296

POKOJ frontowy umebłowany, elektryka, osobne wejście — czynsz wynajmę. Listopada 43 drzwi 12. 35385

UMIĘŚCZENIE dla uczennicy na wyjazd do dogodnych warunków. Listy pod **GRUBZIEN** do Wiek: 35377

POKOJ kawalerski frontowy do wynajęcia przy ul. Batorego Nr: 2, I: p: na prawo. 35372

POSZUKUJE 3-4 pokoi słonecznych z komfortem za czynszem dwuletnim z góry. Listy pod **ALFA** do Wiek: 35373

POKOJ z osobnym wejściem, elegancko umebłowany 1-2 panom żydom wynajmę. Zgłoszenia pod **SOLIDNI** do Adm: Wiek: Nowego. — 35354

MIESZKANIA dwu lub trzy pokojowe z komfortem, możliwość w dzielnicy pierwszej lub czwartej poszukuje od zaraz. Listy pod **PEDAGOG** do Adm: Wiek: 35344

POKOJ wspólny dla przednika lub akademika zaraz do wynajęcia. Szczęśliwych 44 I: p: drzwi na lewo: 35341

ZAMIEŃCIE pokoi z kuchnią w II: dzielnicy na 1 pokoi z przynależnościami na I: piśtrze w okolicy 6 dzielnicy za wiedzą gospodarza. Listy pod **KORZYSC** do Wiek: 35344

POKOJ elegancki bez zapłaty do wynajęcia zaraz, kto pożyty większą długoterminową pożyczkę lecz procentu. — Zgłoszenia tylko listowno pod **POKOJ BEZ ZAPŁATY** do Adm: Wiek: Nowego. — 35331

NAUKA

ZBIOROWE lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich — perskich ręcznej roboty odbywają się w Koncesjonowanej Wytwórni Julii Terklowej, Słuckiego 28 Zgłoszenia informację codziennie. 35313

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia **JOLANDA**, rozpoczyna nowy kurs trzymiesięczny. „Ecole française” — Batorego 24. 35168

UCZEN 8 kl. gimnazjal. poszukuje lekcje z klas niższych. — Łaskawe zgłoszenia do Wiek: pod J. II. 9289

„EKSTERNISTA” koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów, reskryptem z dnia 12 września 1925: 1. 12.544: Kursa przygotowawczego do matury gimnazjalnej i seminarialnej, oraz do egzaminu z klas niższych. Nauki udziela profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 30 zł. Dla urzędników i wojskowych zniżka. — Woli słuchacza szkół akademickich 20 zł. Informacji u dziekana Dyrektora od 5-7 w szkole ewangelickiej ul. Kochanowskiego 35291

DWÓCH profesorów gimn. rozpoczyna kurs egzaminów nadzwyczajnych z klasy IV. gimn. Wpisy 5 złotych, opłata miesięczna 20 złotych. Wiadomość Antoniego 7, I. p. 2-4: Tamże lekcje przyw. matematyka — przyroda. 35285

KOEDUKACYJNE kursa maturalne **OSWIATA**. Dla zaawansowanych w materiale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na: Kursie maturalnym gimnazjalnym z 6 i 4 klas gimnaz. — Zgłoszenia w Sekretariacie Kursów codziennie od 12-1 i od 5-6. Lwów, Młkowskiego 11, Instytut Padarewskiego. 2891

LEKCJE pisania na maszynach. Lwów, Piekarska 17, II: p: 35084

„WASZAWIANKA” rozpoczyna kurs kroju i szycia, przedpołudniowy i wieczorny oraz przyjmują wszelkie roboty po zniżonych cenach. Ulica Błonna 26, I: piśro: 35214

PRZYGOTOWUJE się do wszystkich egzaminów prawnych i rygorozów oraz egzaminu apelacyjnego. Zgłoszenia adwokat Weitz, Krasickich 13A. 34512

UCZELNIA pisania na maszynach wszelkich systemów, kurs pięciu tygodniowy, godzina dziennie Zł: 15; Józef Michalski Lwów, Sobieskiego 12. 34930

NAUCZYCIELKA wychowawczyni z francuskim, poszukuje do dziewczynki 9 i 10 lat na popołudnie. Jachowicza II A. III: p: na lewo między 9-10 i 2-3. 35410

MALARSTWA (barfki na jedwabiu) wyuczam w dwóch lekcjach. Godziny pojedyncze i zbiorowe. Zyblikiewicza 49; II: piśro, wprost. 35421

TANEC! Nowości paraskie: Kursa dla dorosłych i młodzieży szkolnej (zaprobowane przez Kuratorium) początkowo i perfekcyjne. Ceny zniżone. Instytut tańców „Sten” (Niemczynowska) plac Halicki 12 A. Wpisy 6-8. 35395

WPISY na specjalne kursa popołudniowe dla pań krawczywny (kroju, szycia i modelowania) przyjmują codziennie Kierownictwo Kursów, od 9-12. Organizacja Narodowa II: ulica Traugotta 22. 35363

UCZENICA SZKOŁY WIEDENSKIEJ udziela lekcji bańków; Zgłoszenia: Murarska 40, parter. 35342

ARTYST: PRACOWNIA **HAFTOW** Izby Górskiej, Maleskiego Nr: 7, (boczna Zimorowicza) otwiera z dniem 15 listopada kurs robot ręcznych. Opłata miesięczna 2 zł. Wpisy codziennie od 9-1 i od 3-6. 35336

INSTYTUCJA prywatna poszukuje nauczyciela języka francuskiego. Listy pod **FRANCUZ** do Adm: Wiek: 35335

LEKCI **FORTEPIANU** udziela rutynowana nauczycielka — metodą utworną, także dorosłym. Ceny przystępne. — Strzeżnia 14, parter: 35261

ŁATWA metoda wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki oraz przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37, II: piśro: 35376

WYUCZAM języka niemieckiego według nowej metody — w krótkim czasie, korespondencja handlowa, konwersacja: Listy do Wiek: pod **WIENKA**. 35375

POSAD POSZUKUJĄ

ARTYSTA malarz reflektuje na posadę inkasenta lub magazyniera za odpowiednią kageja. Listy pod **KAUCJA** do Administracji. 35253

WSZELKA służbę miastową, dworską, kawiarnianą, restauracyjną sklepową poleca Biuro Pracy, Lwów, Rynek 29. 35310

KUCHARZ żonaty poszukuje posady na ordynarij lub na kawalersku zaraz. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm: Wiek: Nowego pod **KUCHARZ**. 35150

SAMODZIELNA, wdowa po urzędniku, Polka, poszukuje załecia w lepszym domu, najchętniej we Lwowie do jednej osoby. Posada zupełna urządzenie domowe. Zgłoszenia pod **SAMODZIELNA** do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztołowicz, Lwów Bielewskiego 6. 35178

MŁODY, energiczny; wysłużony wachmistrz Wojsk Polskich prosi tą drogą o jakakolwiek posadę — pośrednictwo wynagrodzone. Łaskawe zgłoszenia pod **WACHMISTRZ** Adm: Wiek: Nowego: 34912

PACHOWIEC **CEGLARSKI** przyjmie posadę kierownika cegielni od nowego roku: Posiadam długoletnią praktykę — dobro świadectwa, prowadzi samodzielną całą cegielnię i książkowość: Zajmę się również odbudową i uruchomieniem zniszczonych cegielni; reflektuje tylko na stałą — samodzielną posadę: Łaskawe zgłoszenia pod **PACHOWIEC** **CEGLARNIANY**, **ZOLKIEW**: 2928

KIEROWNIK tartaku, katolik, z długoletnią praktyką fałdowania obchadzany z manipulacją zagraniczną drzewa twardego, miekkiego oraz z wórką przy maszynach budowlanych, stolarskich, skrzynek i beczek jakoteż z ekspedycją materiałów, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne Antoni Witmajer tartak Wereszyca poczta Lelechowka koło Lwowa. 35071

BOZAMINOWANY maszynista ślusarz, obznajomiony z cegielniami, gorzelniami, tartakami i ze światłem elektrycznym — zmienia posadę. Zgłoszenia pod J: C: do Adm: Wiek: Nowego. — 35002

NAUCZYCIELKA francuskiego wyjedzie chętnie na wieś. — Zgłoszenia z dokładnym podaniem warunków pracy **BONNES REFERENCES**. 35121

PANNA pisząca biegle na maszynie, oheznana z czynnościami biurowymi poszukuje posady, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod L: B: do Wiek: 35327

PANNA lat 23 intel: z dobrego domu, sierota, z kursem maturalnym, poszukuje odpowiednią posadę, ewentualnie do towarzysza. Pod **KURS MATURYCZNY** do Administracji Wiek: Nowego. 35369

PODRÓZUJĄCY **AGENT** ze znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukuje odpowiednie zajęcie za małym wynagrodzeniem. Pośrednictwo dobrze wynagrodzone: Zgłoszenia do Adm: Wiek: pod **PRACOWITY**: 35352

ZDOLNA **KUCHARKA** poszukuje posady do lepszego domu z dobrymi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm: Wiek: pod **SŁUSZNA**. 35343

WDOWA intel: średnich lat (mazurka) gospodarna miła i energiczna poszukuje posady zaraz. Listy do Adm: Wiek: Nowego pod **GOSPODARNA**. 35337

SKLEPOWA z praktyką poszukuje posady w wędliniarstwie, w spożywczym lub przy bulce, mała kaucja lub dobra poręka. Listy do portiera Banku Hipotecznego plac Halicki 15, dla **RÓŻI**. 35395

BIEDNA **ZAROBNICA** z **DZIECKIEM** nie mająca dachu nad głową, blaga o przyjęcie jej do kamienicy, w charakterze doręczni: będzie pracować zupełnie bezpłatnie. Adres: Kazińskiego Franciszkańska 17. 9300

SPECJALISTA wypieku andrutów i sucharek karlsbadzkich poszukuje natychmiast posadę. Listy pod K: A: do Adm: Wiek: Nowego. 35384

SAMODZIELNA **KRAWCZYNI** poszukuje szycia po domach Zgłoszenia pod E: K: do Adm: Wiek: 35351

LEPSZA służąca szuka posady przy małej rodzinie ewentualnie może być na wyjazd. Listy pod W: B: do Adm: Wiek: Nowego. 35414

ZKUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM skradzioną 9 listopada legitymację Ludwigi Baruckiej żony porucznika. 35193

ZBLAKANY **CHART**, brązowy w prążki czarne do odebrania. Messner, Orłowska 6 Koszary Beima. 35188

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w Stryju legitymacje kolejową, kartę na wolny przewóz ziemniaków i kartę na broń. Stempurski Mikołaj maszynista kolejowy, Drohohecz: 2963

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Prokop Stanisław, wydaną przez P: K: U: Lwów. 35329

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. miasto Lwów, Półtorak Stanisław, Karmelicka 6. 35323

ZGUBIONE dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów powiat na nazwisko Popowicz Jan unieważniam: 35323

MAŁŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE towarzyskie pismo „Fortuna — Versal” nr. 59 wyszedł. Egzemplarz 60 groszy. Ogłoszenia do nr. 60 przyjmują już redakcje: Kraków, Rynek 11; Lwów — Buchstab, Legionów 21. 2588

Małżeństwo!!

Bogate cudzoziemki, zamożne niem. panie pragną wyjść za mąż. Panowie także bez majątku. Wiadomość natychmiast Stabrey, Berlin, Postamt 113. 35372

KAWALER na stanowisku pragnie poznać towarzyszkę życia w celu małr., która posiada mieszkanie, łachowa, Polke. do lat 25; Zgłoszenia pod 200 ZŁ; pensja do Adm: Wiek. 35371

WDOWA po handlowcu lat 45, posiadająca umiarkowane 2 pokoje z kuchnią w tródmiejscu, wyjdzie za starszego pana do lat 60, chętnie rządowca ze ster ziemianstwach; Zgłoszenia list. Adm: Wiek. pod 45. 35317

ROZMAITE

REDUKCJA cen nastąpiła w zakładzie kosmetycznym Berty Thiel, Lwów, Trybunalska 1. Pierwszorzędny, paryskim systemem masaż twarzy, manicure i zabieg fizjologicznych; 34558

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 35346

CHOROBY WENER. CZNE I ZASTARZAŁE, skórne, naurastienie seksualną leczy specjal. Dr. FRISCH, WAŁOWA 11. 33870

MEBLE tapicerowane przerabia i pokrywa po cenach konkurencyjnych, także na raty „Pamięta” Brzozowska 3 — w podwórzu. Korespondentka wystarcza. 35176

SZWAJNIA KOŁA POLEK, ulica Sokola 1; I. i: pietro pod kierownictwem p. Leoniny Zagórskiej, przyjmują bieliznę damską, męską, i pościelową do szycia haftu, mierzko — wania i endlowanie. 35169

MASZYNY do pisania, rachowania, powielania, nawet zupełnie zniszczone, przyjmują do gruntownej naprawy, czyszczenia wykonanie starannie, przedk. z łachowa znajomością pod gwarancją. Zakład Mechaniczny MICHAŁSKI — Lwów — Sobieskiego 12. 34929

WAŻNE dla przedsiębiorstw portretowych! Wykonuje powiększenia surowe i retuszowane po cenach konkurencyjnych; Zakład portret. „SZTUKA” w RZESZOWIE. 2950

SKLEP kolonialno — kwiadrantowy i restauracja oraz trafik. w centrum miasta w Stryju, bardzo dobrze prosperujący z powodu wylazdu zaraz do oddzielenia. Wiadomość w Księgarni Kurkowskiego w Stryju. 2953

PERFUMY francuskie i wody koloniskie kwiatowe na waga sprzedaje natantel Enis, Skarbowska 6, (obok kina Lew). 35043

KUSNIERZ przerabia i robi nowe futra podług modnych fas — sonów o 50 proc. taniej. Podzamcze 9, Pożakowski. 35244

NAPRAWĘ wszelkich dywanów jakoteż kilimów skutecznie artystycznie tylko koncesjonowana Wytwórnia dywanów — Sobieskiego 28. 35314

TORBKI damskie skórzane i jedwabne portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barosch, plac Bernardyński Nr. 2. 35012

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości; Niezamoż — nym ustepstwo. WAŁOWA, 27. parter. 34506

FUTRA przerabia na modne fasony, przyjmują do chemica — nego farbowania oraz surowe do wyprawy; Władysław So — lik, kufnierz, Kurkowa 5, II. p. 34561

AKUSZERKA samotna przyjmie Panie na czas słabości; J6 — zefata nr. 2 parter, Deutschman. 34383

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmie panie! Asnyka 9, drzwi 2. 32519

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie panie. SOBIESKIEGO Nr. 30, parter. 34507

WALIZKI, kufry, teczki na akta, torbki damskie, wykonuje i naprawia: Eldelsheim, Kopernika 14. 35057

AKUSZERKA Sekula przyjmie panie; Orłowska 40 I, p. 35109

1 ZŁ: KOSZTUJE każda reperacja złotnicza — wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 35053

ELEGANCKIE kapelusze damskie jakoteż przeróbki od 4 do 5 zł; dostarcza Salon mód, Żybkiewicza 43, I. p. 35357

JADE DO WIEDNIA, przyjmie zlecenia, Zgłoszenia do Adm: Wiek. pod Dr: K. 35364

KRAWCZYNI wykonuje wszelką robotę po domach i na prowincji. Listy pod KRAWCZYNI do Wiek. 35357

BACZNOŚĆ! Kalosze i śniegowce przyjmuje do naprawy. — Weteranów 4, dozorca wskazuje. 35324

OSTRZEGAM przed knipem branzolejki z kutego złota — fason kajdanków — zwróci hojnie wynagrodze. Artur Walcer Kopernika 3, Pensjonat ANUTA. 35338

POSZUKUJE panienki biegłej w robieniu dywanów smyr — nejskich. Zgłoszenia: ulica Glinarska 10 A parter — na prawo. 35299

DŁA OSZCZĘDNYCH PANI! przyjmują roboty damskie: suknie francuskie i angielskie, płaszcze, kostiumy oraz wszelkie przeróbki. Droga Wólecka 30, II. p. 35320

„GALWANIA” Fabryka wyrobów metalowych, Żulińskiego Nr. 11 A, Tel: 20-54 przyjmuje do odnowienia i naprawy przedmioty ze srebra i metalu; Srebrzenie, złocenie i ni — klowanie wykonuje się szybko i tanio. Wykonuje srebrna blacha na zamówienie. 35390

PRACOWNIA Inter Michala Malca plac Mariacki 1. 4 — w podwórzu (Hotel Europejski) wykonuje wszelkie na — prawki po najniższych cenach. 35336

ŚWIEŻO OPUSZCZIŁO PRASE: Dr: M. Mondtschein: O le — karskiej kosmetyce twarzy. Leczenie wzrów, piegów. — plam watrobionych: Pielegnowanie i leczenie włosów. — Usuwanie czerwoności nosa itd: Cena zł: 2, z przesyłką zł: 2.50. Do nabycia w księgarni Mariana Haskiera. — Stanisławów. 2963

SAMOCZODY — DOROŻKI LANOLETY FIRDA. SAMO — DZIELNE STANOWISKO! NIEMA WIECEJ PRACOWNI — KÓW! Każdy może zostać panem siebie, kupując na własność na obecne chłody i na zimę samochod dorożkę landolete kombinowaną nowa Forda. Tam są również do nabycia patentowe nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag. — „HAZOT” sp. z ogr: odp: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23, telefon 269 96. Adres telegraficzny: Jarot, Warszawa. 2851

SUKNI, szale, abażury, okrycia i t. d. maluje; Powiększam portrety nawet z najmniejszej fotografii; Żybkiewicza 40, II. p. wprost: 35420

KUPNO I SPRZEDAŻ

Piece oszczędnościowe nadeszły
ANTONI MAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3. 34941

FORTEPIAN „Schweizer” okazynie sprzedam ewen — tualnie wypożyczyć na dłuższy czas. Lindgo Nr. 3, parter na prawo. 35050

MASZYNA „Underwood” oraz inne systemy jakoteż gramofon szalkowy sprzedam okazynie. Kolesza, Sykstuska 10. 35031

KOSTJUM podbity futrem dla słusznej osoby palio męskie (Kajzerrock) do sprzedania. Sapiehy 75, 2 pietro na prawo. 34938

RADJOAPARAT 4 lampkowy kompletny do sprzedania. — Sapiehy 75, 2 pietro, na prawo od 8 do 9 wiecz: 34987

DO SPRZEDANIA garnitur salenowy wraz ze stołkiem i dywanem w bardzo dobrym stanie. Kochanowskiego 60: Blizsza wiadomość u dozorczy. 24962

SPRZEDAM kamień sztuczny 36” prawie nowy z komple — tem okuciem, koszem, tarcami i 2 rolkami! Wiadomość Kacik 18, I. p. od 15-16; 35199

WÓZ roboczy i dwa streifery na resorach do sprzedania — Kochanowskiego 90. 35184

SZCZOTKI, sznury trzepaczki, maso francuska na waga i w puszkach, gabki, waleczki do okien, świece, rogółki, złoto malarskie, plastelina, siedzenia do krzesel, piórka do prochów, pudry, perfumy, mydła i wody koloniskie, po — leca natantel KAROL MAKAROWSKI — LWÓW — UL: BATOREGO 12. 35173

W WINNIKACH do sprzedania dom murowany nowy trzy pokoje z przynależn., sad, ogród. Warunki korzystne. — Wiadomość restauracja Szkowskiego. 34674

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie biurowe, kasy, ma — szyny do pisania etc: oraz samochod ciężarowy, wóz mchowy i strażery. Wiadomość: Telefon 2-25: 24968

SYPIALNIA czysta nie używana okazynie za 1.200 zł. do sprzedania; Schehr, Sobieskiego 10. 35083

Panowie dbający o swoje zdrowie kupują najlepsze pierwszorzędne artykuły gumowe z gwarancją, tu — kin tył. **S. FEDER** ko 3 zł. **Lwów, SYKSTUSKA 7.** Na prowincję dyskontem i odwrotnie. Za udeślaniem 1 zł. w marh. pozt. 3 szt. franko. Cenniki darmo. 2923

KANARKI dobrego gatunku tanio sprzedam; Janowska 81B. 35223

NIEDZWIEDZ do sprzedania; Listopada 1, III. p. drzwi 9. 35240

FORTEPIAN krótki do nauki sprzedam tanio lub wypożyczyć na dłuższy czas; Herman, Sw. Zofii 15. 35306

FORTEPIAN do nauki okazynie sprzedam: — Smutny ulica Chmielowskiego 5, parter. 35345

DOM z ogrodem sprzedam. Mieszkanie wolne. Zamieszkuje, ulica Michala 34. 35418

MEBLE nierzmiennie wyroby krajowego poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10 pałac Biesiadeckich w podwórzu 34591

BILARD używany kupie dla czyteln: Oferty Emil Wisło — cki, Rozdół. 35269

KRYMSKI żakiet przenoszony i biały lis okazynie do sprze — dania; Sw. Szymona 1. I, II. p. przez gausk. 35294

PARCELA WE LWOWIE POŁOŻONA DO SPRZEDANIA — tania; Adres: Hrubieszów, skrzynka poczt. 68. 2957

PARCELE budowlane na raty przy drodze Lubieński 6 mi — nut od przystanku UL za torem kolejowym (tania do na — bycia; Wiadomość Dr. Morawiecki, Bourlarda 4 od 4-6: 34330

OGÓRKI kiszzone domowe 80 gr. 1 kg: — kapusie kiszzone 20 gr. 1 kg. — rydze marynowane 2,50 gr. 1 kg: — rydze marynowane wybierane 3 zł: — korniszony 2 zł: wybierane 3 zł: poleca Jasnogórski, Lwów, Janowska 4: 35237

ZŁOTO — srebro — perły — brylanty — diamenty kupuje po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14: 35235

SPRZEDAM realność, Boczna Janowska 12, cztery ubikacji luź wolne; Ogładać od 9 do 1. 35200

PIECE żelazne do dużych sal i szamotowe poleca M: Kierski, Lwów, nasz Mikolascha. 35197

FORTEPIAN krótki krzyżowy prawie nowy oraz pianino — okazynie sprzedam. Nowacki, Puńska 17. 35019

OKAZYJNIE WALCE mało używane 30X70; Młyn Wolica p. Mosty Wielkie; 34971

RADIOSTACJA kompletna oryginalna „Marconi” najnowszy typ z głośnikiem „Brauna” okazynie do sprzedania: — Odbiór Europy i Ameryki obsługa łatwa. Zgłoszenia pod MARCONI Adm: Wichu. 35397

BACZNOŚĆ PROWINCJO! (która często nie orientuje się pada ofiarą omyłki) na Nr: i Firmę: Guterman, Sykstuska Nr. 14, poleca papieronice srebrne. 35391

FUTRO męskie (miastowe ichże) okazynie do sprzedania: Ogładać można od 4-5 pop. Jdnu Kordeckiego 4, drzwi 6. 35374

18 SZTELAŻY żelaznych pod półki do sklepu, magazynu — szpami sprzedam. Mikolaja 18, II. p. wprost. 35366

FORTEPIAN „Heifauer” okazynie tania sprzedam. — Ulica Cjowa 10, parter, w godz. popołudniowych. 35360

MASZYNA Singera do szycia do sprzedania, Polna 54 — drzwi Nr: 6. 35361

UBRANIE frakowe i smokingowe na wysokiego mężczyznę, prawie nowe tania sprzedam. Ulica Fredry 4 A krawiec Freiman. 35356

SPRZEDAM dwa łóżka, trymunka, biurko, dwa stoły. Ulica Krupiarzka 8, II. p. od godz: 3 popoł: 35353

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju zprowadzam z Paryża i sprzedaje. M. KOZŁOWSKA, właścicielka wyższ. Szkoły Krawiec, Akademicka 22, I. p. 33351

SPRZEDAM małą parcelę budowlaną na Bogdanówce na częściową spłatę. Blizsza wiadomość ulica Bema 23 — lewy parter, między 9-1 rano. 35340

KRYMSKI płaszcz nowy 450 zł. — intrzana kurtka nowa 150 zł; sprzedam. Mochackiego 34, lewy parter, pono — ludnio. 35332

KUPIE fortepian krótki krzyżowy gotówka okazynie. — Guttmann, Sykstuska 35. 35330

DOM jednopiętrowy zrekonstruowany 6 pokoi wolnych. — komfort, garaż, sprzedam lub wynajmę. Boczna Nabelaka 37 A, telefon 27-00. 35319

NAJWIEKSZA HODOWLA KANARKÓW HARCENSKICH W MAŁOPOLSCIE — poleca kanarki nasadzone złotym medalami. Od 20 zł: samicek do płodu od 5 zł: wysyla się pocztą do każdej miejscowości. Na odpowiadź znakcz: CANARION, Lwów, Barlosza Otławskiego 32. 35193

MASZYNY półczosznicz 13. Wedermara, sprzedam oka — zynie. Ossolińska ul: Lenartowicza 21. 35155

PIECZYK cały lano — żelazny, zupełnie nie używany, oryg: angielski, do sprzedania. Cena 100 zł: Wiadomość: ulica Wolność 15, III. pietro, na prawo, od 2-3 popoł: 35343

KARABINEK „Mannlicher — Schönerer” prawie nowy do sprze — dania, cena 150 zł: Wiadomość: ulica Wolność 15, III. pietro, na prawo, od 2-3 popoł. 35412

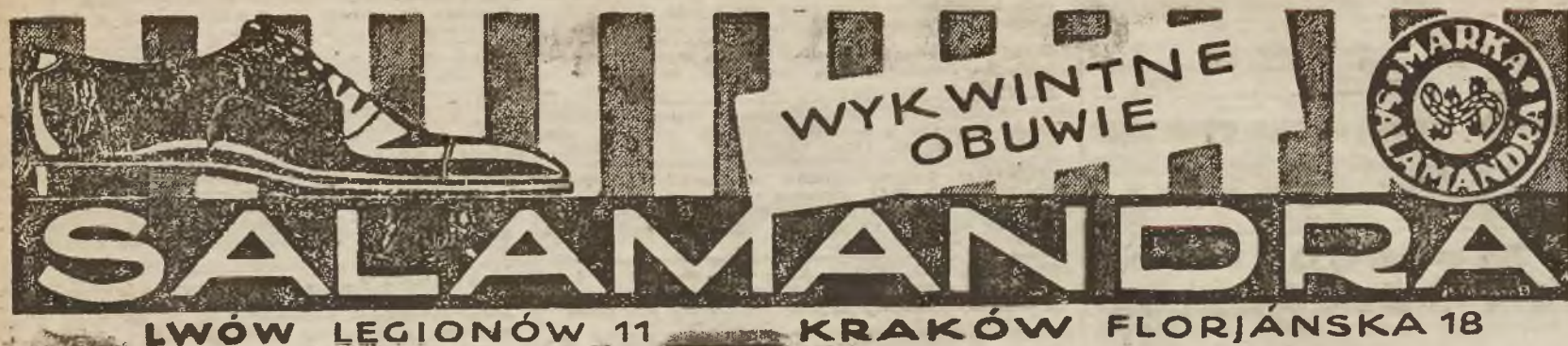
25.000 CEGIEŁ loco pteć „Sygnówka” okazynie sprze — dania ELNEHA Legionów 37. 35409

2 PŁASZCZE damskie zimowe w dobrym stanie dla panie — nek do sprzedania. Ulica Ancewskich 5, I. p: gausk na lewo, od godz: 3 do 5 popołudniu: 35406

SKLEP kożenym z urządzeniem sprzedam za 450 dolarów i towar osobno. Zgłoszenia pod ZAPAMĘTANY BYT Adm: Wiek. Nowego. 35416

MOTORY ropie Semi Diesel od 6 do 120 HP i maszyny polyskie, konienne, tokarnie, pomp, prasy, transmisje — poleca PIŁOT Lwów, Batorego 4. 35417

KUPIE PARCELE 30-100 sąm za gotówkę. — Wynagane położenie: Blizsza wiadomość, południowo — wschodnie; sąsiedztwo linii tranwanowej; Inż. Głowski Marzarka 64: 35418



WYKWIŃTNE OBUWIE

SALAMANDRA

LWÓW LEGIONÓW 11 KRAKÓW FLORJAŃSKA 18

SMALEC i stoninę ameryk. stale na składzie
 otrzymuje Reprezent. firmy The House of Commerce Gdańsk
 we Lwowie, ul. Kościuszki 22. — Tel. 30-17. 35387

Tylko 15 dni

od 15 do 30 listopada

TANIA SPRZEDAŻ ŁOŻEK

żelaznych i mosiężnych

z 15-prc. opustem

czyli po cenie fabrycznej
u firmy

ANTONI HALSKI

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO 3

35400

**MOTORY
COŁO
DIESEL**

Od 5 K Mł

Bez kompresora
Niezawodny ruch
Niskie ceny.

Gener. zastępstwo na
Polskę: 2744

„WILLIAM” Sp. z o.o.
Lwów, Pasaż Miko-
lascha. — Tel. 115.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, KOMIS
FORTEPIANÓW I PIANIN
Zimorowicza 10 „MONIUSZKO”, Tel. 35—54.
34723

F-ma Józef Lenz, kuśnierz

zawiadamia niniejszem, iż przeniósł swój
warstat kuśnierski z ul. Sobieskiego na ul.
Bołmów 18, gdzie wykonuje wszelkiego ro-
dzaju FUTRA po przystępnych cenach. 2822



Nowość! Nowość!

LAMPY NAFTOWO-ZAROWA

niklowa, przenośna, nałajająca się do
oświetlenia wszelkich ubikacji o sile
100 świc. — Minimalne zapotrzebo-
w nie nafty. 35401

„LUNEN” Lwów
pl. Marjański 4
Skład przybor. w do wszelkich lamp
naftowo-zarowych.

Mehle wszelkiego rodzaju, pojedyncze,
jakoteż kompletne urządzenia —
najtaniej
„BOROTEUM”, Łańcuch Sapichy 34. 35389



Pierścionki

zaczepkowe
H. Guterman, Sykstuska 14.

14

35388

14

DARMO

może każdy otrzymać zegarek złoty damski lub męski, kangarny, welny, zamse, aksamity, jedwabie lub inne przedmioty wartości 72 zł. Szczegóły wysła „Record”. Łódź 15, skrzynka 178. 2928

CZYTAJcie

„WIEK NOWY”

Większą ilość zegarków
otrzymałem. — Zawiadamiam, że udzielam po przerwie chwilowej nadal SPŁAT RATALNYCH.

Z wysokim poważaniem

MARIAN DĄBEWSKI
Lwów, ul. Akademicka 20.

2841

**NAJWIĘKSZE W KRAJU
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE**

„PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zobatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynając od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.